

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Trzecia klęska Włochów pod Aduą?

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby, że we dług otrzymanych tam meldunków z frontu północnego miasta Adua i Adigrat zostały dziś po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abisyńskie.

Ze sprawozdania z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęci byli umacnianiem swych pozycji. Duch oddziałów abisyńskich jest jakoby znakomity. Przy wódcy nie mogli powstrzymać swych żołnierzy, którzy rwali się do ataków.

PARYŻ. (Pat). Specjalny wysłannicy pism francuskich z terenu wojny włosko-abisyńskiej podają w dniu dzisiejszym wiadomości o rozpoczętej kontrofensywie abisyńskiej.

Wojsownicy abisyńscy w ciągu ubiegłej nocy mieli odzyskać miasto Adigrat. Wielu Włochów zostało zabitych. Abisyńczycy, nie chcąc zwracać uwagi przed dniami straży włoskich, podeszli pod miasto zupełnie nago. Po dokonaniu wypadu wojsownicy abisyńscy wycofali się z Adigratu.

Wojska Rasa Sejuma miały wtargnąć do miasta Adua ku przerażeniu Włochów, zaskoczonych we śnie. Według in-

nych pogłosek, toczy się obecnie walka na białą broń u wejścia do Adui. Dwie armie abisyńskie zbliżają się ponadto do granicy Sudanu, aby przedostać się do Erytrei. Taktyka Abisyńczyków nie pozostawia żadnych wątpliwości, pragną oni zdezorganizować oddziały włoskie usta wiecznymi wypadami.

Korespondent „Paris-Soir“ donosi, że pod Aksum toczą się niezwykle ożywione walki.

W Addis Abebie od dziś zaprowadzono cenzurę wiadomości z placu boju. Cenzura jest wykonywana przez oficerów belgijskich. Korespondentom pism i agencji pozwolono wysyłać depeche, nieprzekraczające 100 słów.

Cudzoziemcy w dalszym ciągu opuszczają Addis Abebę, kierując się do Dżibuti. Ewakuacja ta odbywa się w tempie przyspieszonym wobec zamiaru znieszenia tej, jedynej w Abisynji, kolei żelaznej przez samych Abisyńczyków.

RZYM. (Pat). Reuter donosi, że poza potwierdzeniem wiadomości o usiłowaniu wojsk abisyńskich przedostania się do Erytrei pod Omagheri, brak dzisiaj wszelkich wiadomości o działaniach wojennych.

czarnych Etjopów! Wojska włoskie, wkraczając do Adui przywiozły ze sobą gotowy pomnik dla uczczenia poległych wówczas rodaków. Il Duce zapowiedział swój przyjazd na tę uroczystość, która miała być nowym bodźcem do dalszych zwycięstw włoskich.

Nagle obraz się zmienia. Czarni półdżicy, lecz chrześcijańscy wojownicy etjopskie (trudno ich nazwać żołnierzami) jakimś niedającym się wyobrazić atakiem nocnym wyrzucają Włochów z Adui i Adigratu. Wyposażona we wszystkie najnowocześniejsze środki wojenne armia nie zdołała nawet 3-ch dni utrzymać zdobyczy w swoich rękach. Depesze, które tę wiadomość dziś przyniosły są dość wiarogodne bo pochodzą z poważnych źródeł. Musiały one wywołać powszechne zdumienie.

Tu nie idzie o materialne straty włoskie, ani o trwałość sukcesu etjopskiego. Prawdopodobnie sami zwycięscy po udanym napadzie wycofali się ponownie z obu miast, nie będąc nawet w stanie zabrać ze sobą zdobytego materiału wojennego. Ważnym jest psychologiczne znaczenie tego epizodu. Jest on bardzo ciężkim ciosem dla prestiżu włoskiego, dla tejże dumy narodowej, w imię której rzekomo wyprawa została podjęta. Fakt trzeciej klęski włoskiej pod Aduą, nie da się łatwo wymazać z kart współczesnej historii i ze świadomości tych, którzy nią dotknięci zostali.

Ze stanowiska wojskowego nasuwa on też bardzo ciekawe refleksje. Jeżeli w odległości 50-ciu kilometrów od własnych baz wojskowych kilkudziesięciotyśięcna armia europejska może ponieść

porażkę od bosych i źle uzbrojonych partyzantów, to cóż z nią będzie w głębi kraju o dwukrotnie większym obszarze od Francji, pokrytego przeważnie niedostępnymi górami, sięgającymi 4.500 metrów wysokości? W kraju pozbawionym wszelkich dróg, mostów i t. p., które w miarę posuwania się naprzód dopiero budować potrzeba? W kraju, gdzie nie ma wody zdanej do użytku dla Europejczyka, gdzie dla stu kilkudziesięciu tysięcy ludzi woda musi być dowożona jeżeli nie z Europy, to z afrykańskich kolonii włoskich? Cóż będzie dalej, jeżeli zanim Włosi ruszyli z Erytrei, już 14.000 chorych (z pośród 150.000-ej armii) musiano odtransportować do szpitali na wyspach Dodekanezu?

Moc podobnych pytań ciśnie się na usta każdego, kto chce i umie myśleć. Oczywiście, założywszy zgóry, że wyprawa włoska do Abisynji trwać będzie lata całe, że Włochom wystarczy bojowego zapasu i pieniędzy na pokrywanie jej kosztów — można oczekiwać ostatecznego triumfu Mussoliniego. Anglia też nie miała kłopoty z Derwiszami lub Boerami, a jednak w końcu postawiła na swoim. Ale Anglia prowadziła swoje wyprawy wojskiem zawodowym nie angażując przymusowo całego narodu. Resursy finansowe i materialne angielskie były i są ogromne, podczas kiedy Włochy muszą kupować większość surowców potrzebnych dla prowadzenia wojny. W razie zastosowania sankcji ekonomicznych będą musiały te surowce kupować nielegalnie, czyli przepłacać! A jak wiadomo, środki skarbu włoskiego są już na wyczerpaniu, nie wyłączając pożyczek wewnętrznych.

Mussolini kalkulował: kilka efektywnych zwycięstw nad Etjopami, „zmaszanie klęski“ pod Aduą i — nastąpi ugoda z Anglią co do podziału spodziewanej zdobyczy abisyńskiej. Ogromny, ale niedługi wysiłek faszystowskich Włoch przekona Negusa i Genewę, że nie dadzą się one zawrócić z obranej drogi i zastraszyć

demonstracjami floty brytyjskiej. Na wojnę z Włochami Anglia nie zdobędzie się w obawie strasznych jej skutków dla Europy i białej rasy. „Pacyfikacja“ Abisynji dokona się następnie powoli, stopniowo, oraz „legalnie“.

Wczorajsza klęska włoska pod Aduą i Adigratem nie przekreśla oczywiście tej domniemanej kalkulacji. Ale niewątpliwie czyni ją znacznie trudniejszą do zrealizowania. Osłabia psychiczną odporność Włoch na ciężar wysiłku, który muszą ponieść dla abisyńskiego mirażu. Obniżenie tej odporności wzmaga niebezpieczeństwo wewnętrzne: załamania się finansowego i ekonomicznego oraz upadku podniecanych przez propagandę nastrojów wojennych.

W ten sposób ten strategicznie zapewne małoważny epizod aduański może bardzo ujemnie oddziaływać na szanse wyprawy abisyńskiej Mussoliniego. Testis.

Zaprzeczenie włoskie

Jako ostatnią wczorajszą wiadomością już po złamaniu kolumny otrzymaliśmy poniższe urzędowe zaprzeczenie włoskie.

RZYM. (Pat). W związku z wiadomościami o odebraniu Adui przez wojska abisyńskie w rządowych kołach włoskich oświadcza się, że te tendencyjne wiadomości z Addis Abeby znajdują zaprzeczenie w dzisiejszym komunikacie włoskim, który stwierdza, iż na całym froncie panował we wtorek spokój.

Jest rzeczą naturalną, że po pierwszych pełnych sukcesach ataków wojska włoskie budują najpierw etapy i połączenia z rezerwami przed wyruszeniem naprzód. Liczą się z zajęciem Aksum.

Marsz naprzód będzie kontynuowany. Po wydarzeniach w Genewie stał się on jeszcze bardziej konieczny, ponieważ, według przekonania Włochów, wszelkie możliwości pokojowego załatwienia konfliktu zostały wyczerpane tak, iż konflikt ten może być rozwiązany tylko zbrojnie, co nie wyłącza, jak podkreślają tu, rozmów z dwoma najbardziej zainteresowanymi mocarstwami t. j. Anglią i Francją.

Z pola walki

LOTY WYWIADOWCZE.

RZYM. (PAT). — „Mesagere“ donosi, iż samoloty włoskie dekonowały loty wywiadowcze nad miejscowością Sekota, odległą o 150 km. na południe od Adui.

Tenże dziennik podaje, iż oddział wojsk abisyńskich usiłował przedostać się do Erytrei na wschód od linii ataku włoskiego.

„Popolo di Roma“ donosi, że pierwszy korpus armii włoskiej, który zajął Adigrat był kontratakowany przez Abisyńczyków. Nad liniami włoskimi ukazał się na bardzo znacznej wysokości samolot abisyński.

WŁOSKIE WIADOMOŚCI Z POLA WALKI.

RZYM. (PAT). — Agencja Stefani donosi: korespondenci dzienników rzymskich popołudniowych donoszą, że pierwszy korpus maszeruje w kierunku Makale, a kolumna pod wodzą gen. Maravigna wznowiła marsz na Aksum, miało święte Abisyńczyków.

Korespondent „Giornale d'Italia“ donosi z Adigratu, że w prowincji Tigre panuje klimat łagodny i zdrowy, okolice obfitują w wodę, stan zdrowotny armii jest znakomity i szpitale połowe są próżne.

Ludność miejscowa — pisze korespondent — darzy żołnierzy włoskich zaufaniem, roboty rolne trwają, pomimo działań wojennych. Budowa dróg prowadzona jest w tempie gorączkowym.

„Lavoro Fascista“ donosi, że strefa pomiędzy linią, zajęta przez wojska włoskie a dawną granicą, została bardzo dokładnie oczyszczona przez patrole tak, że nie może grozić wojskom.

Zakonnicy koptyjscy zupełnie szczerze, zdaje się, zgłosili akt poddania się władzom włoskim i są zadowoleni z poszanowania dla ich kościołów i klasztorów.

Gen. de Bono opuścił dziś zrana kwatery główną i udał się na inspekcję frontu, zatrzymując się na placówkach czołowych, gdzie wygłosił przemówienie do żołnierzy i robotników.

Przeciwko sankcjom Austria i Węgry

Obrady Ligi Narodów odroczone do dzisiaj

RÓŻNICA ZDAŃ FRANCJI I ANGLJI.

GENEWA, (Pat). Posiedzenie zgromadzenia Ligi odroczone zostało do godziny 17. Posiedzenie przysięgło rozpoczęło się o godz. 14. Korespondent Reutera twierdzi, że opóźnienie posiedzenia zgromadzenia wywołane zostało różnicą poglądów na sprawę sankcyj ze strony Anglii i Francji.

PROCEDURA NA ZGROMADZENIU.

GENEWA, (Pat). Biuro zgromadzenia Ligi Narodów ustaliło procedurę na zgromadzeniu.

Zabrać głos będą mogli tylko ci, którzy zechcą zgłosić zastrzeżenia. Milczenie innych delegatów będzie uważane za poparcie decyzji Rady z dnia 7 października. Przewidują, że zastrzeżenia zgłosi Austria i Szwajcaria, która chce uzasadnić swoje specjalne stanowisko.

O ile nie zajdą jakieś zmiany, komisja koordynacyjna do spraw sankcyj składać się będzie z 13-tu członków Rady, a także z delegatów Afryki południowej, Austrii, Belgii, Grecji, Holandji, Szwajcarii, Jugosławii, Wenezueli, Szwecji i Czechosłowacji.

Obrady

GENEWA, (Pat). Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęło się o godz. 16. Posiedzenie zajął przewodniczący Benesz, wygłaszając eks pose, dotyczące sprawy odroczenia i wznowienia sesji.

Po przyjęciu przez zgromadzenie raportu komisji weryfikacyjnej w sprawie pełnomocnictw delegatów, którzy nie brali udziału w poprzednich zebraniach zgromadzenia, Benesz odczytał list przewodniczącego Rady Ligi. W liście tym p. Guinaze zawiadamia przewodniczącego zgromadzenia, że rada Ligi upoważniła go do przekazania mu raportu komisji sześciu oraz protokołu posiedzenia Rady z 7 października. W zakończeniu listu p. Guinaze zwraca uwagę przewodniczącego na końcowy ustęp tego protokołu.

Ustęp ten zawiera oświadczenie przewodniczącego Rady, stwierdzające, iż 14 członków Ligi Narodów reprezentowanych w Radzie, uznało, że istnieje stan wojenny, rozpoczęły wbrew zobowiązaniom, zawartym w art. 12 paktu. Wobec powyższego raport komisji Rady i protokół posiedzenia przesłany został wszystkim członkom Ligi, aby zgromadzenie mogło współdziałać z Radą w sprawie zarządzeń, wynikających z art. 16 paktu.

Przewodniczący proponuje następnie, aby zgromadzenie zgodziło się na natychmiastowe wpisanie sprawy na porządek obrad, podkreślając, że na mocy art. 4 regulaminu wewnętrznego zgromadzenie to może uczynić uchwałą, powziętą 2/3 głosów.

Po przyjęciu wniosku p. Benesz wyjaśnił:

1) że Rada Ligi nie zrzekła się uprawnień zajmowania się sporem włosko-abisyńskim i że w tej sprawie zgromadzenie nie wchodzi w prawa Rady.

2) że zgromadzenie nie podejmuje zbadania sprawy na podstawie procedury art. 15, co już nastąpiło na Radzie i co zakończyło się przyjęciem raportu.

3) że członkowie Ligi mają sposob

ność zająć stanowisko wobec tego, co Rada dokonała.

Po wyjaśnieniu, że głosowanie się nie odbędzie i że każdy rząd wyraża zgodę indywidualnie, p. Benesz podkreślił, że udzielił głosu tym, którzy zechcą wypowiedzieć zdanie odmienne, lub tym, którzy chcą, aby wziąć pod uwagę ich wstrzymanie się od głosu. Niezabranie głosu uważane będzie za zgodę na konkluzję raportu.

AUSTRIA PRZECIWKO SANKCJOM.

Po tych wyjaśnieniach przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Austrii Pflueglowi, który podkreślił na wstępie przywiązanie Austrii do zasad Ligi Narodów.

Zawiadomienie przewodniczącego Rady dotyczy kraju, do którego Austria żywi najgorętszą sympatię i który w groźnych dla Austrii chwilach przychylił się do zachowania jej nie zależności. Węzły, łączące naród austriacki i włoski, są bardzo silne i Austria nie może się sprzeniewierzyć przyjaźni i obowiązkom wdzięczności. Pfluegl wyraża następnie nadzieję, że Liga Narodów, wstępując na drogę sankcyj, które zastosowanie nie miały jeszcze precedensu, nie zapomni, że głównym jej celem jest zachowanie pokoju. Lojalność Austrii wobec Ligi Narodów zmusza rząd austriacki do zwrócenia uwagi Lidze na niebezpieczeństwo, jakie wyniknąć może w dziedzinie ekonomicznej w związku z zastosowaniem sankcyj, szczególnie w małych krajach.

W zakończeniu p. Pfluegl stwierdza, że rząd austriacki nie widzi w obecnej chwili możliwości przyłączenia się do konkluzji, do których doszli już inni członkowie Ligi Narodów.

Podkreśla on, że propozycja zastosowania do Włoch sankcyj stawia Węgry w szczególnie trudnym położeniu ze względu na tradycyjną przyjaźń, łączącą oba kraje.

P. Velies stwierdza dalej że Liga Narodów została stworzona celem zabezpieczenia pokoju. Utrzymanie pokoju, to praca nad usunięciem wszystkich powodów, mogących wywołać wojnę. Jest rzeczą jasną, że życie narodu nie rozgrywa się w skamieniałości. Jest zasadniczym obowiązkiem Ligi Narodów dbać, aby pęd do życia odbywał się w warunkach, uregulowanych na terenie, przygotowanym przez Ligę Narodów.

WĘGRZY RÓWNIEŻ.

Następnie zabiera głos delegat Węgier p. Velies.

Rząd abisyński nic nie wie o walkach w Erytrei

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby o sytuacji na frontach w dn. 9 bm., co następuje:

Rząd abisyński nie otrzymał w dniu dzisiejszym informacji z żadnego z 3-ech frontów. Prawdopodobnie to oświadczenie nie jest wywołane przez dzisiejsze surowe przepisy cenzury wojennej, ale poza tem wskazuje ono, iż komunikacja telefoniczna i telefoniczna ze stolicą jest przerwana, a może nawet zniszczona przez samoloty włoskie. W każdym razie stwierdzić należy, że używa się obecnie gońców dla rozsyłania depeš urzędowych. Gońcy ci przebiegają dziennie po kilkadziesiąt kilometrów.

Koła rządowe abisyńskie oświadcza, że nie im wiadomo o wtargnięciu oddziałów abisyńskich do Erytrei. Koła te sądzą, że wojska abisyńskie nie odebrały żadnej z pozycji, zajętych ostatnio przez Włochów na północny kraj, choć ciał liczne potyczki toczyły się na różnych odcinkach tego frontu.

wał na pełną listę kandydatów do sejmiku). W obliczeniu brak jeszcze głosów z okr. Jugnatan, które nie mogą jednak wpłynąć na ogólny wynik, dający 24 mandaty Niemcom i 5 Litwinom.

NOWY YORK, (Pat). Obrońca Hauptmanna oświadczył, że składa odwołanie od wyroku do Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

Przedstawiciel Węgier zwraca następnie uwagę na niebezpieczeństwa w dziedzinie ekonomicznej, do których mogą doprowadzić sankcje. Należałoby pozostawić poszczególnym państwom pewną swobodę w ich stosowaniu. Usunięcie Włoch z rynku węgierskiego spowodowałoby zupełny przewrót w dziedzinie gospodarczej i finansowej na Węgrzech. Z tych powodów oraz ze względu na to, że RZĄD WĘGIERSKI NIE MIAŁ MOŻNOŚCI ZBADANIA NALEŻYTYCH FAKTÓW I DOKUMENTÓW, DOTYCZĄCYCH SPORU WŁOSKO-ABISYŃSKIEGO, DE LEGAT WĘGIER NIE MOŻE PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO KONKLUZJI, o których jest mowa w zawiadomieniu przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

Na tem zakończyła się dzisiejsza dyskusja. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10.30. Przewidziane jest dotychczas przemówienie barona Aloisi'ego.

WIĘCEJ ZASTRZEŻEŃ NIE BĘDZIE.

PARYŻ, (Pat.) Agencja Havasa donosi z Genewy: Nie ulega wątpliwości, że zgromadzenie Ligi, podobnie jak Rada, stwierdzi jutro, że Włochy, nie czekając na zakończenie procedury pojednawczej wszczętej przez Ligę Narodów, naruszyły, uciekając się do wojny, art. 12 paktu, i że przyłączy się do projektu zastosowania sankcyj w myśl art. 16 paktu. W Genewie nie sądzą, by inne państwa miały się przyłączyć do zastrzeżeń Austrii i Węgier.

Na posiedzeniu jutrzejszym po dłuższej mowie Aloisi'ego przeciwko decyzji Rady, zgromadzenie wysłucha przedstawicieli Francji i W. Brytanii którzy sprycyzują swe poglądy na sprawę wykonania zobowiązań paktu, dotyczących sankcyj. Debatą zakończy się jutro mianowaniem komitetu koordynacyjnego, który zajmie się niezwłocznie propozycjami francusko — angielskimi.

Jedyną kwestją, która wywołała rozbieżność zdań między delegacjami francuską i angielską, jest sprawa zakazu handlu z Włochami. Rzeczoznawcy starają się usunąć tę trudność, proponując zastrzeżenie kontyngentów dla importu włoskiego.

Eskadry samolotów włoskich dokonywały wywiadów ponad Hawaszem w odległości 130 km. (w linii prostej) od Addis Abeby w tem miejscu, gdzie kolej przekracza przez most na rzece Hawasz. Inne samoloty włoskie zauważono ponad Harrarem na południe od Diredaui. Te loty wywiadowcze pozwalają na przypuszczenie, że następnym celem armii włoskiej będzie odcięcie armii północnej abisyńskiej od południa, izolacja nie Somalji brytyjskiej i francuskiej od Abisynji i zapanowanie nad jedyną koleją.

Straże przednie armii południowej posunęły się o 50 km. naprzód w pustyni Ogaden. Pomimo braku wiadomości u rządowych wiadomo, że Abisyńczycy pośpiesznie wysyłają posiłki dla armii północnej, która otrzymała liczne transporty sprzętu wojennego z Japonii. Na północy samoloty włoskie prowadzą akcję wywiadowczą.

Abisyńczycy oskarżają lotników włoskich, iż rzucali na Ogaden bomby z gazami trującymi.

Posel włoski Vinci jest proszony przez rząd abisyński o opuszczenie Addis Abeby w sobotę.

DWA SAMOLOTY DLA ABISYNJI.

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Nieznani amerykańscy ofiarodawcy złożyli w darze cesarzowi abisyńskiemu dwa samoloty. Samoloty te, znajdujące się jeszcze w Nowym Jorku, mają być przesłane do Abisynji na koszt ofiarodawców.

—[o]—

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 213.70—214.70 212.70; Londyn 26.07 — 26.20 — 25.94; Nowy Jork 5.31 5/8 — 5.34 5/8 — 5.28 5/8; Nowy Jork kable 5.31 3/4 — 5.34 3/4 — 5.28 3/4. Paryż 35.01 i pół — 25.10 — 34.93; Szwajcaria 173 — 173.43 — 172.57, Włochy 43.35 — 43.47 — 43.23.

Konferencje min. Becka

GENEWA, (Pat). Dziś o godz. 12.45 Eden złożył wizytę min. Beckowi i od był z nim dłuższą konferencją.

GENEWA, (Pat). W związku ze zjazdem licznych delegatów na zgromadzenie Ligi Narodów, minister Beck miał sposobność przeprowadzić rozmowy, do tyczące sytuacji, jaka wytworzyła się w związku ze sporem włosko - abisyńskim.

Posel włoski protestuje przeciwko aresztowaniu jego kurjera

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Posel włoski złożył protest w ministerstwie spraw zagranicznych powodu aresztowania włoskiego kurjera ra w pobliżu Diredaui.

POSEL WŁOSKI W ADDIS ABEBIE OTRZYMAŁ PASZPORTY.

ADDIS ABEBA, (Pat). Posel włoski Vinci otrzymał ma swój paszport w ciągu popołudnia. Jest mało prawdopodobnym, aby otrzymał on zezwolenie zakazania na konsula włoskiego, mającego przybyć z miejscowości Magsio.

WŁOCHY PROTESTUJĄ PRZED LIGĄ NARODÓW.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Genewy o protestach włoskim wobec Ligi Narodów z powodu żądania rządu abisyńskiego, by posel włoski w Addis-Abebie opuścił Abisynję.

POSIŁKI DLA WOJSK WŁOSKICH W AFRYCE.

RZYM, (Pat). Transporty wojsk do Afryki wschodniej idą bez przerwy w dalszym ciągu. Z Neapolu odplynęły transportowce „Gange“ i „Quirinale“, w okręgu Kalabryja czynione są przygotowania do szybkiego wystania na front abisyński dywizji „Sila“.

RZYM, (Pat). Z Neapolu odplynęły do Afryki wschodniej trzy parowce: „Celio“, „Cesare Battisti“ i „Aventino“ z oddziałami wojska i materiałem wojennym.

ZAJŚCIA ANTYWŁOSKIE W LONDYNIE.

LONDYN, (PAT). — W City przed kawiarnią włoską doszło do zajść spowodu wywieśzenia na szybkie wystawowe ostatnie wiadomości z frontu abisyńskiego. Tłum, który zebrał się przed kawiarnią, zajął wrogie stanowisko wobec znajdujących się wewnątrz gości, rzucając w nich różnymi przedmiotami. Policja rozprzeszyła manifestantów.

EGIPT ZBROI SIĘ.

KAIR, (PAT). — Rząd egipski uchwalił kredyt w wysokości 200 tys. funt. egipskich na zakupienie sprzętu wojennego i amunicji. Zakupy te mają być dokonane w Anglii.

STANY ZJEDNOCZONE NIE PRZYŁĄCZĄ SIĘ DO SANKCJI.

NOWY JORK, (Pat). Panuje tu powszechne przekonanie, iż Stany Zjednoczone w żaden sposób nie będą współdziałały z Ligą Narodów w zastosowaniu sankcyj i nie wyślą żadnego obserwatora do komisji koordynacyjnej w sprawie sankcyj.

Sądzą tu jednak, że Stany Zjednoczone nie będą sprzeciwiały się zastosowaniu sankcyj przez Ligę Narodów.

AMERYKA BĘDZIE PROWADZIŁA HANDEL Z WŁOCHAMI, LECZ TYLKO ZA GOTÓWKĘ.

NOWY JORK, (Pat). Dyrektorzy licznych towarzystw eksportowych, zgromadzeni w klubie eksportowym w Nowym Jorku, oświadczyli, iż zarówno zamówienia włoskie jak i abisyńskie będą nadal przyjmowane, pomimo ogłoszenia neutralności przez prezydenta Roosevelta. Transzacje będą dokonywane wyłącznie za gotówkę. Strona kupująca będzie musiała sama zająć się zapewnieniem transportu nabytych towarów.

—[o]—

Ułaskawienie skazanych kłajpedzian

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Prezydent Smetona ułaskawił dalszych 4 więźniów politycznych spośród Niemców kłajpedzkich skazanych na długoletnie więzienie w głośnym procesie Neumanna i Sassa.

Trocki ciężko chory

PARYŻ, (Pat). „Le Petit Parisien“ donosi o chorobie Trockiego, który od trzech tygodni przebywał ma w szpitalu w Ullevål w pobliżu Oslo. Stan zdrowia Trockiego uważany jest przez lekarzy za beznadziejny.

Wyniki wyborów w Kłajpedzie

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje z Londynu następujące liczby głosów, oddanych przy głosowaniu do sejmiku kłajpedzkiego: na listę niemiecką 1.551.460, na listę litewską 369.407 głosów (każdy wyborec glosowa-

Hauptmann skazany na śmierć i przez sąd apelacyjny

BRENTON, (Pat). Sąd Apelacyjny Stanu New Jersey odrzucił odwołanie Hauptmanna, oskarżonego o porwanie i zabójstwo dziecka plk. Lindbergha, zatwierdzając tomsamemu wyrok I instancji, skazujący Hauptmanna na karę śmierci.

Francja a wojna włosko - abisyńska

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w październiku.

Huk dział i warczenie włoskich samolotów nad terytorjum abisyńskim świadczą o tym, że pomimo genewskich dyskursów decydujący głos w stosunkach pomiędzy państwami miała i ma zawsze — siła. W chwili, gdy dyplomaci po kilkumiesięcznych sporach proceduralnych nie mogli dojść do porozumienia co do sposobów zapobieżenia konfliktowi — twarde wydarzenia wykazały, że papierowe paragrafy dzieli całą przepaść od realnej rzeczywistości, a cały mechanizm genewskiej instytucji jest zbyt powolny, by można było od niego oczekiwać szybkich, dotykających rezultatów. Dlatego tym, którzy trzeźwo spoglądają na nagie fakty, nasuwa się myśl o konieczności **zlokalizowania szkód i umiejscowienia wojennego pożaru**, tak by nie wyszedł on poza granice Afryki. Wbrew pierwotnym przewidywaniom okazuje się bowiem, że konflikt włosko-abisyński, może nie tylko zadać decydujący cios instytucji genewskiej, lecz także wprowadzić zamęt w stosunkach europejskich. Depesze, jakie nadchodziły w ciągu ostatnich tygodni z Londynu i Rzymu, dają dostateczne wyobrażenie o powadze sytuacji. Wobec nieprzejednanego stanowiska rządu angielskiego obawiano się nie bez słuszności groźby konfliktu włosko-angielskiego na morzu Śródziemnym. Wiadomości o ruchach floty brytyjskiej o przegotowaniach na Malcie i na Gibraltarze itp. — pozwalają przypuszczać, że Wielka Brytania zdecydowana jest bronić siłą swych interesów afrykańskich, do czego dostarczał jej zresztą dogodny pretekst pakt Ligi Narodów. W ten sposób zbierały się czarne chmury na horyzoncie

europejskim, które groziły niebezpieczną burzą.

W tych warunkach decydującym elementem mogło stać się stanowisko, jakie zajmie w tej sprawie Francja. Rząd francuski miał zaś w tym wypadku niełatwe zadanie, gdyż musiał lawirować z jednej strony pomiędzy świeżą przyjaźnią francusko-włoską, a z drugiej — pomiędzy dawną koncepcją wspólnego frontu francusko - brytyjskiego i paktem Ligi Narodów. Francuska polityka zagraniczna opierała się na zasadzie utrzymania istniejącego statutu politycznego przez integralne stosowanie paktu Ligi Narodów. Francuscy mężowie stanu zawsze powoływali się tylko na pakt Ligi Narodów, który był kamieniem węgielnym francuskiej koncepcji politycznych. Tymczasem jednak życie poszło naprzód i obecnie, zastosowanie postanowień paktu genewskiego, może odnieść wręcz przeciwnie skutki. Może ono doprowadzić bowiem do wystąpienia Włoch z Ligi Narodów i do zaostrzenia się konfliktu włosko-abisyńskiego. Londyn domaga się od Francji zgody na **zastosowanie sankcyj ekonomicznych i finansowych wobec Włoch** zapytując równocześnie, jakie stanowisko zajmie Paryż w razie incydentu morskiego między flotami włoską a angielską na morzu Śródziemnym. Już sam fakt rozważania tego rodzaju ewentualności daje wyobrażenie o nieobliczalnych następstwach, jakie mógłby pociągnąć za sobą na terenie europejskim konflikt włosko-abisyński. Stojąc na gruncie paktu Ligi Narodów rząd francuski nie może niewątpliwie pochwalić ataku włoskiego na Abisynję. Z drugiej strony Francja nie może się jednak zgodzić na

bezwzględne stosowanie sankcyj, gdyż spowodowałyby to przejście Włoch do obozu niemieckiego. W tym zaś wypadku naprzeciw frontu francusko - angielskiego powstałby front włosko-niemiecki.

Smutne doświadczenia ostatnich lat przekonały Francję, że trudno liczyć na stałą współpracę z Anglią na kontynencie europejskim. Po deklaracji londyńskiej francusko - angielskiej panowało w Paryżu przekonanie że wreszcie Anglija zgodziła się na koncepcję przymierza lotniczego między obydwoma krajami. W kilka dni później okazało się jednak, że pp. Flandin i Laval zbyt optymistycznie zinterpretowali rezultaty londyńskich rozmów. Obecnie więc Paryż zdaje sobie sprawę z tego, że **Anglija znów może się wycofać od współpracy na kontynencie**, a wtedy Francja mogła by się znaleźć w bardzo trudnej sytuacji. Dyplomacja francuska nie może zresztą zapominać, że ciężar obrony Austrii przeciw Anschlussowi spoczywa przede wszystkim na Włoszech. Utrata przyjaźni włoskiej mogłaby więc pociągnąć dla Francji zbyt poważne skutki, by warto było ryzykować angażowanie się w niepewne i iluzoryczne próby stwarzania współpracy francusko - angielskiej. Dlatego rząd francuski w odpowiedzi na kwestionariusz angielski wyraził gotowość do nawiązania bliskiej współpracy francusko - brytyjskiej **tylko wtedy, gdy lądzie ona się wyrażała nie tylko na morzu, ale także na lądzie i w powietrzu**. Innymi słowy: Francja gotowa jest udzielić poparcia flocie brytyjskiej na morzu Śródziemnym tylko w tym wypadku, gdy Londyn zgodzi się wzamian za to na porozumienie wojskowe w zakresie lotniczym i lądowym.

W ten sposób Wielka Brytania, praktycznie rzecz biorąc, jest osamotniona w razie konfliktu z Włochami i nie może liczyć na pomoc floty francuskiej. Wydaje się więc wątpliwe, by rząd angielski zechciał w dalszym ciągu zajmować równie nieprzejednane stanowisko w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego, gdyż wtedy cały ciężar interwencji musiałby wziąć na swe barki. Dlatego jest bardzo możliwe, że brytyjski lew zrezygnuje z wątpliwych korzyści, jakie mógłby wyciągnąć z konfliktu włosko-angielskiego, zadawalnając się tylko **zapewnieniem Mussoliniego, że Włochy będą respektowały interesy brytyjskie w Afryce**. Duce chce zresztą uniknąć jakiegokolwiek konfliktu z Anglią i dlatego nie zaniedbuje dyplomatycznych kontaktów z Foreign Office. Huk dział włoskich pod Aduą nie przeszkadza więc Mussolinemu w wysuwaniu nowych propozycji pod adresem Anglii, co może ułatwić premierowi Lavalowi wystąpienie na terenie genewskim z inicjatywą kompromisu.

J. Brzekowski.

Książka — to pierwsza potrzeba
człowieka kultu alnego

NOWA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Wilno, Jagiellońska 16 -- 9
Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci
Kaucja 1 zł. Abonament 2 zł.



Przy posuwaniu się w głąb Abisynji wojska włoskie napotykały na wiele trudności, z których największą jest kompletny brak dróg. Daje się to widać na ilustracji — grupa żołnierzy abisyńskich wydobyla ugrząźnięty w piasku w pobliżu Dżidzigi samochód z bronią i amunicją.

Pod Aduą



Posterunek włoskiej służby łączności postępujący za pierwszymi liniami bojowymi.

WOJNA!

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w październiku.

— Wojna! Wojna! — Italia zaatakowała Abisynję! — Aduą zbombardowana! — 1700 zabitych! Dzieci i kobiety ranné! Nota imperatora Abisynji do Ligi Narodów! i t. d. i t. d.

Oto są tytuły ogromnych plakatów i okrzyki sprzedawców gazet.

Każdy przechodzień zatrzymuje się chwilę, wyciąga z kieszeni penny, bierze gazetę, odsuwa się o kilka kroków nabok, by nie tamować ruchu i zaczyna czytać.

Normalnie gdy „szary“ Anglik kupuje gazetę zaczyna od działu sportowego, to go najwięcej interesuje. Ten dział jest najobszerniejszy i najobfitszy w każdej gazecie przeznaczonej dla szerokiego mas.

Anglik nie lubi polityki, to nie jest jego „business“ — od polityki są mężo-

wie stanu. Z chwilą gdy Anglik wybierze parlament i pośrednio decyduje, której partji przypadnie władza na okres najbliższych kilku lat — rola jego skończyła się. Rząd ma polityków niech oni się temi sprawami zajmują, to przecież jest ich zawodem — członkowie rządu innej roboty nie mają, niech „robiją politykę“...

Co innego sport! Ta dziedzina jest w stu procentach „uspołeczniiona“. Każdy Anglik bierze udział pośredni lub bezpośredni w różnych rozrywkach sportowych i chce, by gazeta go o wszytkiem poinformowała. Kłeska lub zwycięstwo drużyny futbolowej, albo cricketowej jest dla Anglika ciekawszą nowiną, niż nota tej czy innej treści, wystosowana przez Anglię do Ligi Narodów. Gazety znają dokładnie upodobania swego czytelnika, wiedzą, co jego najwięcej interesuje i przystosowują się do jego żądań.

Przypominam sobie, że kilka tygodni po moim przyjeździe do Londynu, gdy spacerowałem w sobotę popołudniu w Oxford street (jedna z najbar-

dziej ożywionych ulic Londynu), zwróciłem uwagę na okrzyki gazeciarzy: ogromne plakaty, które zapowiadały „sensacyjne i nadzwyczajne wiadomości dla Anglii“. Kupiłem gazetę i zacząłem szukać tych „nadzwyczajnych nowin“, drukowanych grubym szryftem na pierwszej stronie. Dowiedziałem się, że znany gracz krokiety Jack Hobs przegrał jeden mecz!

Wyraz wojna! ma jednak swój specyficzny sens i znaczenie. To ciągłe wykrzykiwanie przez sprzedawców ulicznych przeciągłym i jednostajnym głosem „war“ (wojna) zwróciło uwagę przechodniów. Anglicy zapomnieli na chwilę o sporcie i zaczęli czytać o operacjach wojennych Włoch.

Przed każdą stacją kolejki podziemnej ukazuje się w godzinach wieczornych przenośny stół na kółkach, przy którym się sprzedaje herbatę, kawę i zakąski. Stół ten jest mocno oświetlony lampą gazową, od strony wiatru zawsze jest zasłona płócienna, nad stołem — dach z brezentu, wysunięty do fron-

tu ulicy, tak że tworzy „lokal“ pod gołym niebem.

Przy takim stole zawsze pełno ludzi popijają herbatę z mlekiem (napój b. popularny w Anglii) zjadają kanapki, parówki i rozmawiają o różnych sprawach.

W tym dniu każdy kto przychodził rozpoczynał rozmowę od pytania: — Co wy myślicie o Abisynji?

Stałem przy takim stole i przez kilka godzin przysłuchiwałem się rozmowom i dyskusjom. Tu można było usłyszeć opinie angielską o różnych sprawach, tu ludzie w sposób prosty i rzeczowy mówili, co myślą i jakie jest ich zdanie o tem wszystkim, co się dokonywało dzieje.

Młody człowiek o inteligentnym wyrazie twarzy, błyszczących oczach, w kraciastej marynarce i rozpiętej koszuli sportowej zapoczątkował dyskusję.

Anglik przeważnie rozpoczyna wywód lub dyskusję od słów „my point is this“ (moje stanowisko jest takie) i chłodno kontynuuje swoje zdanie, nawet

Trzy Somalje

Jak już pisaliśmy, w berlińskich księgarniach co czwarty klient dopytuje się o książkę na temat abisyńskie. Mapy Afryki Wschodniej są rozchwytywane. Abisynja jest na ustach wszystkich, począwszy od analfabetów, zaś kończąc na najjęzycznych głowach świata.

TRZY SOMALJE.

Kolosalny rozgłos Abisynji sięgnął także sławę na krainy sąsiadujące bezpośrednio z ojczyzną dziełnego Haile Selassie. Zwłaszcza wiele się pisze o Erytrei i Somalji, skąd rozwinęły się włoskie ofensywy: pierwsza — erytrejska albo północna — w kierunku Adui, druga — somalijska albo południowa — w kierunku Ual Ual.

Somalje są trzy: włoska, francuska i angielska. Opasują one Abisynję olbrzymim łukiem od południa i wschodu. Potężny kompleks pułstynny i płaskowzgórz, zajmujący przestrzeń 700 tys. km. kw. a liczący zaledwie półtora miliona tubylczych ludności chemiczno-semicko-negroidalnej oddzielił Abisynję od oceanu Indyjskiego i zatoki Adenijskiej.

BEZWODNE PUSTKOWIA.

Brak wody nie pozwoli Włochom dojść do Adis Abeby — oświadczył jeden z wybitnych wodzów armii abisyńskiej. Brak wody też cechuje wszystkie trzy Somalje. Opady są tu nieliczne. Rzeki — sezonowe, jeżeli nie liczyć dwóch rzek stale płynących: Webi Szebeli i Jubby. Oazy na palcach policzyć można: Lugh, Bordera i coś tam jeszcze. Czy można się dziwić, że w takich warunkach osiedleń zamieszkałych tu białych w stosunku do kolorowych tubylców wyraża się normalnie jak 1:1000?

SOMALJA WŁOSKA.

Największa, bo licząca aż 500 tys. km. kw. jest Somalja włoska. Skupiło się w niej aż 1 milion tubylców, rozrzuconych na wybrzeżu i w głębi niewdzięcznej gospodarczo krajiny. Głównym portem jest Mogadiscio, o którym teraz w prasie dość głośnie, podobnie jak o erytrejskiej Massauie. Jeżeli dodamy do tego osiedla nadmorskie Brava, Kismajo i Merca — to bodaj wyczerpiemy cały temat rozważań o włoskiej Somalji.

SOMALJA BRYTYJSKA.

Z Somalją włoską graniczy Somalja brytyjska, znacznie mniejsza, bo licząca tylko 175 tys. km. kw. i ok. 200 tys. ludności. Port Berbera konkuruje bezskutecznie ze stolicą Somalji francuskiej słynnym dziś Dżibuli.

SOMALJA FRANCUSKA.

Somalja francuska, najmniejsza, bo zajmująca obszar zaledwie 22 tys. km. kw., na której siedzi 85 tys. ludzi jest jednak ze wszystkich trzech Somalij najważniejszą, posiada bowiem rzeźbę arcyważną: kolej, prowadzącą do serca Abisynji — Addis Abeby. Strategia nie i gospodarstwo (tranzyt) małeńkie Somalji francuskie tak górną nad swymi siostrzycami: brytyjską i włoską, że możnaby je z zamkniętymi oczami ofiarować w zamian za posiadłość francuską.

„SZALONY MULLA“.

Opanowanie Somalji nie dało się łatwo, zwłaszcza Włochom i Anglikom. Już po usadowieniu się obu tych narodowości na brzegach zatoki Adenijskiej i oceanu Indyjskiego, już po rozgraniczeniu całego terytorjum na trzy odrębne jednostki polityczne: Somalje włoską, brytyjską i francuską znalazł się w Somalji brytyjskiej człowiek, który wzorem sudańskiego Mahdiego (patrz: „W pustyni i w puszczy“ Sienkiewicza) miał zadać Anglikom i Włochom bolesne cięgi. Człowiekiem tym był Mohammed ibn Abdallah, zwany — dla swego fanatyzmu i temperamentu bojowego — „Szalonym Mullą“.

On ten „Szalony Mulla“ zebrał w początkach bieżącego stulecia gromadę podobnych sobie partyzantów i zaczął wypierać Anglików z Somalji, znosić jeden po drugim wysyłane przeciwko niemu oddziały, podsycać ducha buntu i ksenofobii wśród współplemieńców bliższych i dalszych.

Mijały lata, a połączone ekspedycje angielsko-włoskie nie mogły się z „Szalonym Mullą“ uporać. Szarpał Anglików i Włochów tak właśnie, jak ongiś Kmiecie podchodził Chowańskiego, z tą może różnicą, że Mulla liczebnie górował nad białymi wojskami. Wreszcie Mulla na jakiś czas ucichł, by po kilku latach — tuż przed wybuchem wojny światowej — znów zwał się do walki i kontynuować ją całych lat 7, aż do swojej śmierci, która — ku ułdze Anglików — nastąpiła w 1920 r. Od tego czasu otwartych buntów w Somaljach: brytyjskiej i włoskiej niema, acz nie można ręczyć za lojalność bitnych łamtejszych nomadów.

Dzieje „Szalonego Mulli“ — obok dziejów Mahdiego i marokkańskiego Abd el Krima — świadczy jak trudno białym najeźdźcom utrzymać swe panowanie w pustkowiach afrykańskich. Dzieje te jednocześnie w dużym stopniu tłumaczą wściekły opór stawiany dziś przez bitnych górali prowincji Tigre (walki pod Adigrat i Aduaj) inwazji włoskiej. NEW.

Czerwony Krzyż w czasie wojny i pokoju

W związku ze wzmożoną działalnością Czerwonego Krzyża na froncie włosko-abisyńskim, warto przypomnieć, na jakich zasadach opiera się ta międzynarodowa organizacja i jakim celem służy.

Podstawą istnienia działalności Czerwonego Krzyża jest konwencja genewska o polepszeniu losu chorych i rannych z 22 sierpnia 1864 r., dwukrotnie zmieniana i ulepszana, a mianowicie w r. 1906 i 1929. Konwencję tę uznają 57 państw.

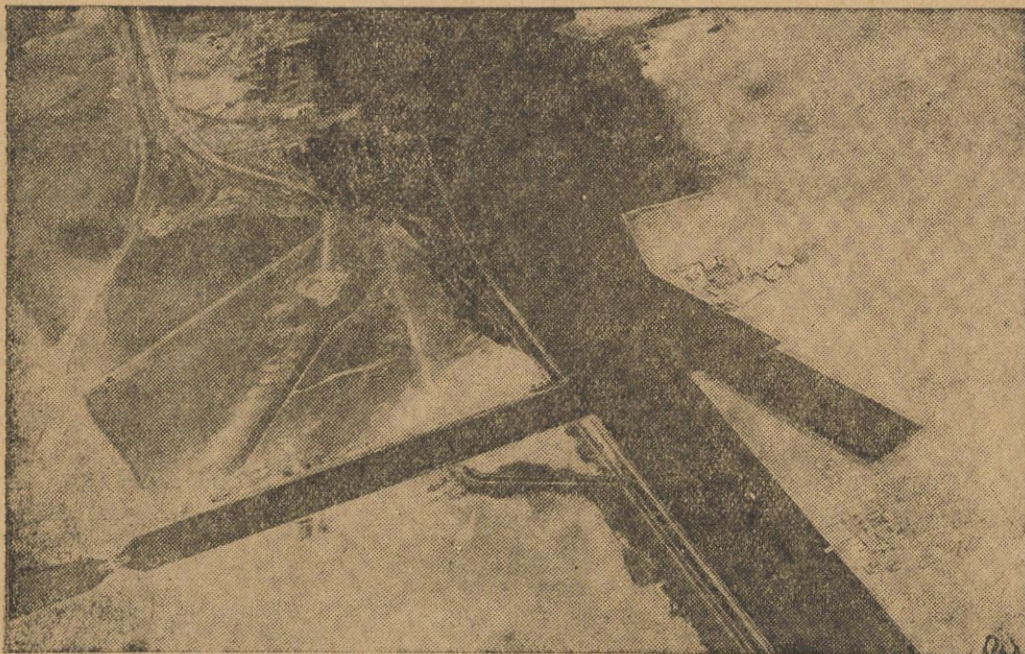
Wszystkie stowarzyszenia Czerwonego Krzyża muszą odpowiadać następującym warunkom:

- 1) należeć do państwa, które podpisało konwencję genewską;
- 2) należeć do państwa, w którym niema innego towarzystwa, zatwierzonego przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża;
- 3) winny być zatwierdzone przez swój rząd w charakterze organu pomocniczego wojskowej służby zdrowia;
- 4) nosić nazwę narodowego towarzystwa C. K.;
- 5) przyjąć jako godło czerwony krzyż na białym polu;
- 6) winny mieć na swem czeluście komitet centralny, będący jedynym przedstawicielem danego towarzystwa wobec innych towarzystw Czerwonego Krzyża;
- 7) obejmować swą działalnością cały obszar państwa i terytorjów do niego należących;
- 8) przyjmować do swego składu wszystkich współplemieńców bez różnicy płci, wyznania i poglądów politycznych;
- 9) winny włączyć do swego programu wszystkie gałęzie pracy wojskowej służby zdrowia;
- 10) wyrazić zgodę, że w czasie pokoju będzie towarzystwo przygotowywało się do niesienia pomocy w razie wojny;
- 11) przyłączyć się do zasady moralnej solidarności, łączącej wszystkie narodowe towarzystwa Czerwonego Krzyża;
- 12) wyrazić zgodę na utrzymanie stałych stosunków z innymi towarzystwami C. K. i międzynarodowym komitetem Czerwonego Krzyża.

Zaznaczyć należy, że znak czerwonego krzyża na białym polu, przyjęty jako godło międzynarodowej organizacji Czerwonego Krzyża, po zostaje pod specjalną ochroną prawną, ustanowioną w konwencji genewskiej. Personel, zakłady i formacje, występujące pod tym znakiem korzystają ze szczególnej ochrony i przywilejów w czasie wojny. W związku z tem jednak używanie tego znaku poza osobami, zakładami i formacjami uprawnionymi, jest zakazane.

W Polsce sprawę tę reguluje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 września 1927 r.

Możliwość blokady Kanału Suezkiego



Wiadomości, jakoby towarzystwo Kanału Suezkiego zastanawiało się nad możliwością zamknięcia Kanału, zostały zdementowane. Na miesięcznym posiedzeniu dyrektorów omawiano wyłącznie sprawy bieżące. Jednakże dyrektorzy zastanawiali się nad możliwością blokady, mogącej wyniknąć później, przy stopniowym wprowadzeniu w życie sankcyj przeciwko Włochom. Na zdjęciu — widok z lotu ptaka wejścia do Kanału Suezkiego około portu Saidu.

wtedy, gdy przemówienie ma wyraźny cel agitacyjny.

W tym wypadku przedmówca rozpoczął od tych samych słów i kontynuował:

— To posunięcie Włoch jest policzkiem dla Anglii, autorytet Anglii w polityce międzynarodowej został mocno zachwiany, pokazano Anglii, że nikt się z nią nie liczy. Mimo to, że Anglia zajęła wyraźne stanowisko przeciwno tendencjom zaborczym Włoch względem Abisynji, Italia zrobiła swoje. Liga Narodów leży na obu łopatkach, szkoda groźna na utrzymanie biur i administracji tej instytucji, trzeba ją rozwiązać i zlikwidować. Eden się okazał niezdołnym politykiem.

— To są głupstwa — przerwał mu drugi. — Gdyby Anglia nie chciała wojny, toby jej nie było! Poco mamy się tu dzić, istnieją ludzie, którzy są zainteresowani, by wojna była i dlatego ona jest! Co wy myślicie, że fabryki amunicji będą stale pracowały, by broń magazynować. Trzeba raz na zawsze trochę broni zużytkować. W Europie nie

chcą robić wojny, Europa bowiem jeszcze pamięta wojnę światową i nikt niema pewności przeciwko komu ma się bronić obróć. Ale w Abisynji to za pełnie co innego. Europejczyki będą ubolewali nad losem biednych Etyjopów, cena broni i całego szeregu innych artykułów pójdzie w górę. Cilly zrobi dobre interesy i wszystko będzie w porządku... Gdyby Anglia i inne państwa, siedzące w Lidze Narodów powiedziały stanowczo — nie!, toby Mussolini nie poszedł do Abisynji. Dyktator, nie poszedłby walczyć z całym światem. Ale tu wchodzi w grę hoch—polityka o której my nie wiemy. Dla zmydlenia oczu piszą w gazetach, że Anglia robi starania by zapobiec wojnie i jednocześnie was przygotowuje się do przyszłej wojny. Gazety tyle piszą o wojnie, że z chwilą, gdy wybuchnie nie będzie dla was nowiną i każdy znowu pójdzie na rzeź, każdy z was będzie znowu mięsem armatnim dla wojujących państw imperialistycznych. Jedyna droga do zapobiegania wojnie prowadzi przez jednolity front ludności pracującej przeciwko

wszelkim zakusom wojennym tego czy innego państwa.

Z tłumy wysunął się człowiek około 40-letni, w gumowym płaszczu deszczowym, przyzwoltem ubraniu i miał jakiś dziwny wyraz twarzy, — twarz była raczej szara. Stał koło stołu, tak, by wszyscy go mogli widzieć i wzniosłym głosem zaczął:

— Patrzcie ja jestem robotnikiem, a jak będzie wojna pierwszy pójdę!

— Nie sądzicie, że nie wiem, co to jest wojna. 2 lata byłem na froncie podczas wojny światowej. Wiem, co to jest front, co to są okopy, wiem, co to jest głód i śmierć na froncie, wołę jednak front, wojnę niż stan obecny.

Od sześciu miesięcy jestem bezrobotny, z zawodu jestem szoferem, nie mogę mimo długoletniej praktyki, dobrych referencji i doskonałych świadectw znaleźć pracy, żyję z zasiłku dla bezrobotnych, otrzymuję 18 szylingów tygodniowo, nigdy nie dojadam, całymi dniami wałęsam się po ulicach Londynu bez żadnych widoków na przyszłość. Wołę front niż takie życie!

Na marginesie

Obcym wstęp... dozwolony

Ci wszyscy, którym nie odpowiada rozkosz słowa drukowanego i parugodzinne „posiedzenie“ w kawiarni lub w podobnym przybytku (oczywiście „w chwilach wolnych od zajęć“) — słowem posiadacze charakteru w nogach — znajdują sobie inną formę towarzyskich pogwarek oraz wystawy własnej i lustracji cudzej toalety.

W sobotę wieczorem rozpoczyna się promenada. Ulicą Mickiewicza od Sądów do Katedry płyną w przeciwnych kierunkach dwa ocierające się o siebie strumienie — tłumy przystrojonych pięknie elegantów i wytwornych dam w nowiutkich pantoflach.

To samo w niedzielę trwa już od południa. Spacerki, ukłony, chichoty, rozmówki, przelotne załoty i załotne przeloty — „nietutejszemu“ przypominają nastrój podmiejskiej stacyjki letniskowej w porze odejścia pociągu.

Istotnie nie można powiedzieć, żeby ta towarzyska pielgrzymka ułatwiała kursowanie, ruch po mieście. Owszem — ułatwia, ale zgoła co innego. Wymianę wrażeń i nawiązywanie flirtów. Zarumienione od spojrzeń przelotne „młodsze“ zbierają hołdy rzucanych w przeszłości komplementów, a szurgający nogami lowe lasy uwodzicielsko typią białkami oczu.

Serca ludzkie łączą się poprzez góry i morza. Dlaczego więc i tu nie miałyby dochodzić do porozumienia?

Długo w noc z soboty na niedzielę turkoczące dryndy mówią o tem najlepiej — to właśnie pary serc mkną w miłosnej harmonii na piwo i kanapki.

Zdarza się, że przypadkowo wplątany w tę ciżbę promenujących się przechodzień, nie mogąc się wydostać, płynie z prądem. Trudno, musi dotrzymać kroku. Rozgląda się, bezmyślnie zakładając ręce w tył i obserwuje.

Nagle — leciutki dotyk, ledwo dosłyszalny szmer za plecami — w rękę znajduje się karteczka, a raczej złożony starannie bilet „wizytowy“. Imię i adres.

Niektóre przedsiębiorcze „damy“ w ten sposób zabiegają o „wizyty“, o resztę wieczoru.

Klasyczne łowienie ryb w mętnej wodzie, w słabzonej ciżbie ludzkiej. amik.

Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba

DLA OCHRONY PRZED

GRYPA
ANGINA
i CHOROBYMI
Z PRZEZIEBIENIA

STOSUJE SIĘ
TABLETKI

PANACRIN

LAB. CHEM.-FARM. MAB & BUHOWSKI SUK. WARSZAWA

ODBIORNIKI RADJOWE

wszelkich typów, oraz znane ze swej jakości aparaty

TELEFUNKEN

model na 1936 rok — poleca

Zakład Radjotechniczny „Radjofon“

Baranowicze, Mickiewicza 19

CENY NISKIE

WARUNKI DOGODNE

Nie mam nic do stracenia, mogę pójść nawet na pierwszą linię frontową!

— I ja pójdę o ile tylko wojna wybuchnie — odezwał się dwudziestoletni młodzieniec. Jeżeli zginę na froncie — to i cóż? Przecież raz tylko człowiek umiera!

Pełen zapału i żądz przygód młody człowiek wygłosił patetyczną pochwałę wojny.

Zapanowała jakaś dziwna cisza, niektórzy machnęli ręką, jakby chcieli powiedzieć — głupstwa mówią i powolnym krokiem odchodzili.

Nagle ktoś się odezwał: ten młody prochu jeszcze nie wachał, a ten stary już zapach ten zapomniał. Pomyślcie o milionach inwalidów i o waszych rodzinach, które pozostaną poza frontem zdane na „łaskę bożą“ to się wam wojny odechce. E. Sosnowicz.



Przed nominacją dyrektora rozgłośni wileńskiej

Prosto i szczerze: — artykuł ten poddyktowały obawy, że na odpowiedzialne stanowisko dyrektora Polskiego Radja w Wilnie zostanie powołany nie ktoś z Wilnem zrosnięty, ale, że będzie to czło-wiek nowy, że „kogoś tam Warszawa przyszła”. Obawy te nie są skonkretyzowane, ale wystarczy — wśród wielu in-nych plotek — tej plotki, by się jej ener-gicznie przeciwstawić.

Odejście z Wilna do centrali warszawskiej p. Witolda Hulewicza kome-towano jako jeszcze jeden przykład zro-zumiałego zresztą poniekąd wyciągania przez stolicę wybitnych sił z prowincji; nie pierwszy i nie ostatni zapewne raz żegnaliśmy człowieka, który był tu po-trzebny. Potem przysłała miłe przez ca-łe społeczeństwo wileńskie widziana nominacja p. Wandy Pełczyńskiej. Nie stety, ta doskonale predysponowana do tej właśnie w Wilnie roli dyrektorka nie zdażyła jeszcze objąć swoich fun-kcji, gdy już stanęły przed nią inne, poselskie obowiązki. P. Pełczyńska rzekła się — mamy interregnum, na którym zresztą ani Polskie Radjo, ani jego klientela źle zdaje się nie wycho-dzi.

Rozporządzająca bowiem skromne-mi środkami rozgłośnia wileńska nigdy bodaj — o ile postronnej osobie może to być wiadome — nie była dla radjo-fonji polskiej „kulawem kaczalkiem”. Może raczej przeciwnie. Wilno właśnie podniosło swego czasu poziom reporta-ży radiowych, z Wilna wyszły takie słu-chowiska, jak „Obrońca Sokratesa” czy „Santa Cruz” Morawskiej, Wilno nada-wało najżywsze, najmniej konwencjo-nalne audycje literackie, wciągając w to twórczość najmłodszą. Wilno wresz-cie „wymyśliło” dyskusje bez przycoto-wania, Kukułkę i Wieczory Mickiewi-czowskie — żeby wymienić pozycje, które się nawinęły pod pióro. To też gdy walczymy z obawami, z cieniem plotki, zdaje się nam, że argument „podciągnięcia” wileńskiej radjofonji nie może chyba być poważnie brany pod uwagę.

Powiemy więcej. Wyciąganie coraz to kogoś z Wilna do Warszawy, przy wszystkich słusznych (albo też tylko — zrozumiałych) racjach takiego postępo-wania, jest w pewnym sensie **trzebieniem kulturowego stanu posiadania Wilna**. Ale już doprawdy fatalne przy całym swym komizmie byłoby, gdyby teraz rap-tem jeszcze zjawiała się „idea” wprost przeciwna, a od tamtej zupełnie niezależna, że „w tem Wilnie niema nikogo, więc trzeba tam kogoś naszego posłać”. Obok wyrwania nam ludzi, mielibyśmy jeszcze zapychanie, **odbieranie siłom regionu jakiegokolwiek szans działalności i rozwoju**, mielibyśmy przysiadanie, za-korkowywanie na głucho. Ołóż nietylko Wilno się na to nie zgodzi, ale myślimy, że i nikt tego dla Wilna nie zechce.

Tu pora przypomnieć o specyficzno-sci nietylko wileńskiej „klimatu”, co

jest sprawą życia się ze środowiskiem przyszłego dyrektora, oraz sprawą jego osobistego prestiżu, ale również i o spe-cyficzności układu się kulturalno-społec-znych, co już wymaga nietylko wiedzy i znajomości stosunków, ale i doświad-czenia. Obie zaś te sprawy składają się na problem tego kredytu moralnego, któ-ry nazywamy zaufaniem, a który ułat-wia lub utrudnia, jeśli nie przesądza o rezultatach jakiegokolwiek działalności. Przecież radjo dziś, to nie owa Gałęziń-skiego „płyta gramofonowa i poręcznik rezerwy”, ale cały kompleks stale nara-stających spraw, to niejednokrotnie punkt zażębnia szeregu konkretnych zagadnień polityki kulturalnej i społecznej. Zwłaszcza w Wilnie! To też oczeki-

wać należy, iż dobre zrozumienie tych okoliczności ustrzeże nas od wątpliwego dobrodziejstwa szczepionek i eksperym-entów.

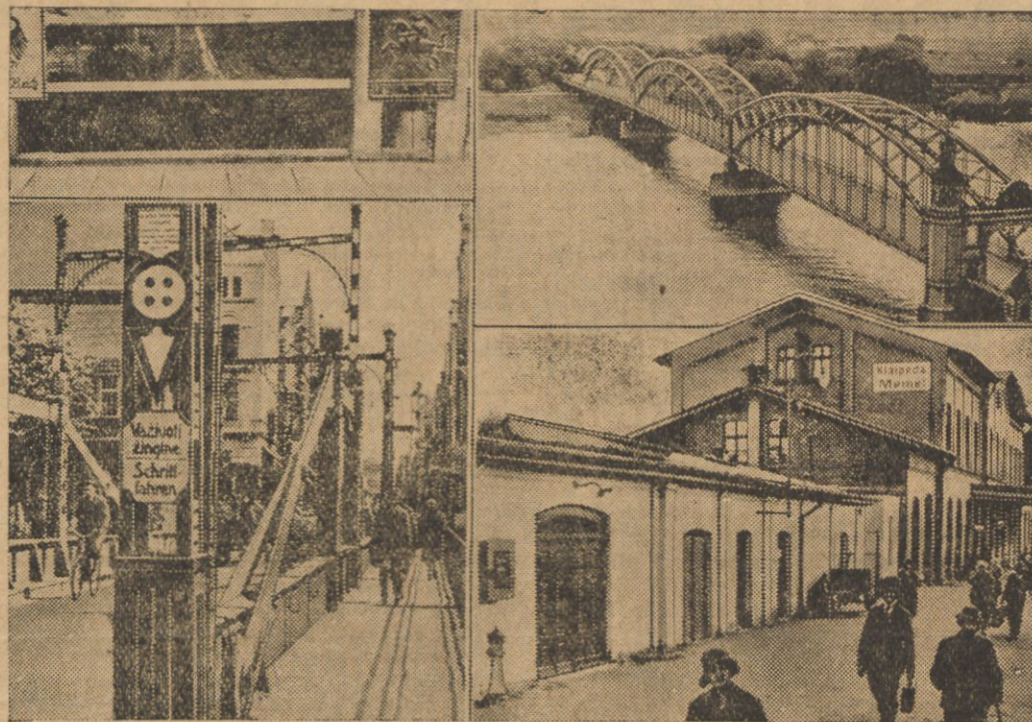
Oczekujemy i spodziewamy się nomi-nacji wilanina. Pozwalają nam liczyć na to zarówno wyłuszczone argumenty, jak i nowa polityka Polskiego Radja, kła-dąca nacisk na większy udział rozgłośni prowincjonalnych w życiu kulturalnym kraju (choćby decentralizacja muzyczna może tu służyć za przykład). Spodziewa-my się, że Wilno zostanie potraktowane poważnie, jak sobie na to zasłużyło i z przyjemnością dowiemy się z nominacji, że artykuł mniejszy — wyraz nurtują-cego niepokoju — był tylko walką z wiatra-kami.

jim.

KAŻDY ZOSTAŁ PRZY SWOJEM

Wyniki wyborów w Kłajpedzie

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Kowna: Urzędowo ogłoszono wy-niki wyborów do sejmiku kłajpedzkiego: Niemcy otrzymali 24 man., Litwini 5



KŁAJPEDA: na lewo u góry — granica niemiecko-litewska; na prawo — most kr. Luizy, pod Tyłżą na granicy Niemiec i Litwy; na lewo u dołu — most w Kłajpedzie z dwujęzyczną tablicą; na prawo — dworzec kolejowy w Kłajpedzie.

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiej-szym podsekretarza stanu w ministerst-wie skarbu p. Adama Koca.

Wizyty marszałków Sejmu i Senatu

WARSZAWA. (Pat). P. marszałek Senatu Al. Prystor złożył w dniu dzisiej-szym wizytę pierwszemu prezesowi są-du najwyższego L. Supińskiemu oraz pp. ministrom komunikacji Butkiewi-czowi, rolnictwa i reform rolnych Po-niatowskiemu, opieki społecznej Pacior-kowskiemu oraz poczci i telegrafów Ka-lińskiemu.

WARSZAWA. (Pat). Marszałek Sej-mu St. Car złożył dziś wizytę pp. mini-strom rolnictwa i reform rolnych, skar-bu, przemysłu i handlu oraz komunika-cji.

WARSZAWA. (Pat). Marszałek Sejmu Car złożył dziś wizytę p. ministrowi o-pieki społecznej paciorkowskiemu.

Rewizyty u marszałków Sejmu i Senatu

WARSZAWA. (Pat). P. marszałka Sejmu St. Cara rewizytowali w dniu dzisiejszym pierwszy prezes sądu naj-wyższego p. L. Supiński.

WARSZAWA. (Pat). P. marszałka Senatu Al. Prystora rewizytowali w dniu dzisiejszym: prezes N. I. K. dr. Ja-kób Krzemiński, min. Kościłkowski, Floyar Rajchman, Zawadzki, Mich-łowski, kierownik min. spraw wojsko-wych gen. Kasprzycki oraz ministrowie Paciorkowski i Kaliński.

—[o]—

Wizytacje arcybiskupa Jałbrzykowskiego

J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski rozpoczął wizytacje klasztorów na tere-nie Wilna. Wczoraj rano arcybiskup przybył do klasztoru Jezuitów. Przed wi-zytacją klasztoru odprawiał krótkie nabo-żeństwo w kościele św. Kazimierza, po-czem udał się na teren klasztoru i gim-nazjum O. O. Jezuitów.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

PREMJERA

CUDOWNY STOP

Narodowy socjalizm

nie dopuści do walki klas w Rzeszy

Przemówienie Hitlera

BERLIN. (PAT). — W sali opery Krolla od było się dzisiaj w obecności rządu Rzeszy ofic-jalne otwarcie kampanji pomocy zimowej dla uboższych warstw ludności w Niemczech. Kan-celerz Hitler przytem doniósł przemó-wienie, w którym sprecyzował wytyczne narodo-wo — socjalistycznego programu pomocy soc-jalnej, przeciwstawiając go z naciskiem teor-jom walki klas.

Kancelerz zaznaczył, że obecny stan „poko-ju socjalnego”, panujący w Niemczech, wyma-ga dużych ofiar i że nie wolno zapominać, iż niezawsze tak było. Ponadto idea walki klas panuje dzisiaj jeszcze nieomal w całym świe-cie. W Niemczech teoria ta była szaleństwem, gdyż nie chodziło tu o zagadnienie gospodar-ki wewnętrznej, lecz o przejaw nędzy, mającej swe źródło w braku ziemi i surowców, a więc czynnikach, niezależnych od samych Niemiec.

O ile chodzi o stosunek sił, to narodowi socjaliści nie ścierpią nigdy, aby walka klas znowu odżyła na terenie Rzeszy. Jeżeli są jesz-cze tacy, którzy pokładają jakieś nadzieje w gorszych czasach, to narodowy socjalizm ma dość sił, aby do tego nie dopuścić i ZDECYDO-WANY JEST PRZECIWSTAWIĆ SIĘ ZA WSZELKĄ CENĘ POWROTOWI WALKI KLAS.

RÓWNOCZEŚNIE GOTÓW JEST ROZWIĄZAĆ PRZECIWIENSTWA, BĘDĄCE PODSTAWĄ TEJ WALKI, gdyż panuje nad niemi.

Kancelerz czuje się odpowiedzialnym tylko wobec narodu niemieckiego, uosobionego w par-tji, i wszystkie decyzje uzależnia od tego, ale równocześnie współpracownicy kancelerza są w możności rozwiązać wszystkie odnośne kwest-je, uwzględniając nietylko czynniki wewnętrz-ne — niemieckie, lecz i zagraniczne. Możemy przez ustawiczne poprawki zapewnić egzysten-cję naszą nazewnątrz — ale nie będziemy budo-wali gospodarki, będącej w sprzeczności z na-szemi stosunkami zagranicznymi. Żądanie swe rząd widzi w utrzymaniu dla narodu niemie-kiego niezależnej gospodarki i umożliwieniu tej gospodarce nawiązania stosunków ze swia-tem.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Ustawy wpływające z nowej konstytucji

W związku z wprowadzeniem w ży-cie nowej konstytucji konieczne będzie wydanie szeregu ustaw i dekretów, któ-re byłyby albo wykonaniem odnośnych postanowień konstytucji, albo któreby dostosowały do jej postanowień zasady stanu prawnego istniejącego dotychczas.

Niektóre z tych dekretów i ustaw bę-dą musiały być wydane w najbliższym czasie, inne — porządkujące stan prawny — będą mogły ukazywać się stopnio-wo.

Jak się dowiadujemy we wszystkich resortach podjęte już zostały prace przy gotowawce, polegające na zestawieniu zagadnień, wymagających ustawowego zapracowania. Na podstawie tych ze-stawień „opracowanych przez poszczegól-ne ministerstwa, które to zestawienia w ciągu kilku tygodni mają być gotowe i przesłane prezydium Rady Ministrów, ustalony zostanie plan kolejności prac rządu w tej dziedzinie.

Tarcia w łonie P. P. S.

Próby organizowania t. zw. „jednoli-tego frontu“ i współpracy PPS. z czyn-nikami komunistycznymi wywołały po-ważne tarcia w łonie socjalistów. M. in. w tych dniach łódzkie władze partyjne postanowiły wycofać się z komitetu „je-

dnolitego frontu“ i spowodować rozwią-zanie miejscowej placówki komitetu. Je-dnocześnie postanowiono powołać przed sąd partyjny wiceprzewodniczącego O. K. R. Łódź, wybitnego działacza PPS. Janusza Urbacha.

Ekscesy antyżydowskie w Litwie

BERLIN. (PAT). — Niemieckie biuro infor-macyjne donosi z Kowna, że w Telszach dosz-ło wczoraj do gwałtownych ekscesów anty-żydowskich, przytem wiele okien w żydowskich magazynach rozbito, liczne mieszkania zdemo-lowano oraz pobito wielu Żydów.

Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek: Trzech Żydów pochwycono gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześci-

janke, związało ją i wywoziło z miasta. Po dro-dze na dziewczynie dokonano gwałtu, tak że musiano ją następnie odwieźć do szpitala.

Po rozejściu się wiadomości o tem wśród ludności dało się zauważyć wzrastające oburze-nie, które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach. Po przybyciu policji spokój został przywrócony. Aresztowano kilka osób.

Katastrofa samolotu cywilnego na linii Helsingfors — Tallin 6 osób zabitych

HELSINGFORS. (Pat). Samolot kur-sujący na linii Helsingfors — Tallin spadł dziś rano do morza niedaleko wy-brzeży Estonji. Pilot, mechanik i 4 pa-

sażerowie ponieśli śmierć. Pasażerami byli dwaj Estończycy, jeden Szwajcar i jeden Niemiec.

O oświatę dla szerokich mas młodzieży pozaszkolnej i dorosłych w Wilnie

Ze sfer nauczycielskich otrzymujemy poniższy artykuł:

Coraz więcej wśród społeczeństwa wileńskiego daje się odczuć zrozumienie potrzeby instytucji jaka powinna być powstanie dla regulowania prac społeczno - oświatowych na terenie miasta. Ponieważ ważnym promotorem pracy społeczno - oświatowej jest wszędzie samorząd, więc nie ulega wątpliwości, że i w Wilnie przedewszystkiem samorząd jest powołany do spełniania tego zadania.

Przy samorządzie miejskim m. Wilna istnieje komisja kulturalno - oświatowa, która nie obejmuje bezpośrednio zagadnień pracy społeczno - oświatowej wśród szerokich mas ludności, głównie młodzieży pozaszkolnej. A ponieważ ten rodzaj pracy jest bodajże nie mniej ważny od nauczania powszechnego i od organizacji życia kulturalnego wogóle, konieczną jest rzeczą, aby Rada Miejska włączyła w program działania Komisji kulturalno oświatowej zagadnienie oświaty mas ludowych, względnie, co byłoby więcej uzasadnione, by powołała dla celu oświaty mas ludowych — zarówno młodzieży pozaszkolnej jak i dorosłych, specjalną komisję, jak to uczyniły inne samorządy powiatowe i prawie wszystkie samorządy miejskie na terenie Rzeczypospolitej.

Weźmy pod uwagę, jak wiele potrzeb kulturalnych w odniesieniu do tych mas jest jeszcze na terenie miasta, ilu analfabetów liczy to miasto, które chce być pionierem i ośrodkiem kultury na ziemiach północno - wschodnich, chce iść z ekspansją nazewnątrz, dodajmy do tego pęd młodzieży pozaszkolnej, która pragnie się doszkalać, bo życie od niej tego wymaga.

Aby tę pracę można było ująć planowo i poprowadzić konsekwentnie, winna być, jak już zaznaczyłem, powołana do tego odpowiednia instytucja, a taką instytucją gdzieindziej jest komisja oświaty pozaszkolnej, powołana do życia uchwałą Rady Miejskiej lub samorządu powiatowego. Po tej linii idą również zalecenia Rad Wojewódzkich uznających konieczność istnienia tych komisji przy samorządach.

Zadaniem miejskiej Komisji Oświaty Pozaszkolnej będzie współdziałanie z władzami szkolnymi w organizowaniu systematycznego kształcenia młodocianych i dorosłych, planowej akcji biblioteczarsko - czytelnianej, pracy świetlicowej, przysposobienia i samokształcenia zawodowego, pracy kulturalno - artystycznej młodzieży i t. p.

Pracę powyższą już w dużej mierze realizują władze szkolne oraz organizacje społeczno - oświatowe. Ale w tym wy-

padku władze szkolne winny mieć główne oparcie o samorząd, któremu w pierwszym rzędzie te sprawy muszą leżeć na sercu. Jeśli zaś idzie o organizacje społeczne — oświatowe, to tam komisja oświaty pozaszkolnej miałaby największą rolę do spełnienia, bo koordynowałaby wysiłki poszczególnych organizacji i na dawałaby jednolity kierunek. W związku z tem w skład komisji musiałby wejść wszystkie czynniki zainteresowane a więc przedstawiciele samorządu, władz szkolnych i organizacji społecznych. Taki układ sił, przy wspólnym wysiłku, dałby możliwość postawienia pracy społeczno - oświatowej w mieście na należytych poziomach, a wynikiem tego byłby nie tylko poziom pracy ale i ekonom

ja w zakresie wydatków i sił społecznych.

Wilno robi szybko duże kroki naprzód w wielu dziedzinach życia. Czyż ta dziedzina nie powinna podążać równolegle z innymi? Naprawdę warto się nad tem zagadnieniem poważnie zastanowić i znaleźć odpowiednie rozwiązanie, bo w przeciwnym razie masy ludowe miasta, a szczególnie peryferie, pozostaną poza dobrodziejstwami kultury. Dziś na peryferiach młodzież już świadomie domaga się należytego zorganizowania do kształcenia a więc materiału do pracy jest i pole bardzo wdzięczne, gdzie warto włożyć zapał i pracę oraz stosunkowo niemałe fundusze. Oplaca się one sto krotnie.

Józef Warm.

KURJER SPORTOWY

Zułów — Wilno

Na ostatnim zebraniu zarządu Wileńskiego Okręgowego Związku Narciarskiego omawiano szczegółowo sprawę zorganizowania pierwszego ogólnopolskiego raidu narciarskiego Zułów — Wilno. Termin raidu wyznaczono na 18 i 19 stycznia 1936 roku. Raid dostępny będzie dla drużyn: wojskowych, P.W., Strzelca, młodzieży szkolnej, klubów sportowych zespołów turystycznych i dla zawodników startujących indywidualnie.

Start nastąpi w Zułowie o godz. 10. Pierwszy etap liczyć będzie około 35 km. Półmetek wyznaczony został w Bystrzycy W drugim dniu zawodnicy pobiegą z Bystrzycy przez Ławaryszki, Mickuny i Nową Wilejkę do Wilna. Ogółem trasa liczy około 80 km. Zbiórka zawodni-

ków wyznaczona została na 17 stycznia do Wilna.

Przed wyruszeniem na start do Zułowa specjalnym pociągiem, narciarze oddadzą hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w Ostrej Bramie.

Szczegóły raidu omówione zostaną przez prezesa OZN, dyr. L. Szykowskiego w Warszawie z naczelnymi władzami sportu polskiego.

Organizatorzy liczą, że na starcie stanie najmniej 200 narciarzy. Bardzo więc dobrze, że narciarze wileńscy, jako organizatorzy raidu już teraz przystąpili do prac przygotowawczych. Organizacja raidu jest trudna, ale trzeba przypuszczać, że narciarzom z pomocą przyjdą władze wojskowe, kolejowe i administracyjne.

„Zygmunciaci“ zdobyli mistrzostwo szkół

Zostały już zakończone rozgrywki piłki siatkowej o mistrzostwo szkół wileńskich. Rozgrywki cieszyły się wielkim powodzeniem. Poziomich był jednak stosunkowo niski.

Pierwsze miejsce w punktacji ogólnej zdobyli uczniowie z Gimn. Zygmunta Augusta — 16 pkt., przed gimn. A Mickiewicza — 15 p. Państwową Szkołą Techniczną — 12 pkt., Nową

Wilejką — 8 pkt. Ogółem w turnieju brało udział 9 zespołów. Najciekawsza walka o pierwsze miejsce odbyła się między Gimn. Zygmunta Augusta a Gimn. A. Mickiewicza. Zwyciężyli po ciekawej walce w stosunku 2:1 „Zygmunciaci“.

W najbliższy poniedziałek rozpoczynają się rozgrywki w piłce koszykowej. Turniej odbywać się będzie w parku sportowym młodzieży szkolnej. Zgłosiło się 8 zespołów.

O piłkarski turniej olimpijski

Wydział Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej w czasie obrad swoich w Paryżu powziął następujące decyzje odnośnie turnieju piłkarskiego olimpijskiego w r. 1936 w Berlinie:

Jeżeli do turnieju olimpijskiego zgłosi się ponad 16 reprezentacji państwowych, wówczas rozgrywki eliminacyjne odbędą się przed igryskami w miastach niemieckich. Zgłoszone drużyny podzielone będą, zależnie od swej wartości, na dwie grupy: do grupy A przydzielone będą

drużyny, które startować będą w turnieju olimpijskim bez rozgrywek eliminacyjnych. Drużyny przydzielone do grupy B, rozegrają między sobą eliminacje tak, aby ostateczna liczba uczestników właściwego turnieju olimpijskiego nie przekroczyła liczby 16, przytem wszystkie eliminacje muszą być zakończone przed 3 sierpnia r. przyszłego.

Pozostałe 16 drużyn walczyć będzie ze sobą w dwóch grupach po 8 drużyn w każdej, przytem najsilniejsze drużyny zostaną rozstawione.

W 15-tą rocznicę odzyskania Wilna

Wczoraj rano przybył do Wilna gen. Żeligowski i udał się do kaplicy Ostrobramskiej gdzie odbyło się uroczyste na bożeństwo. Po nabożeństwie gen. Żeligowski udał się do kościoła św. Teresy,

gdzie złożył kwiaty przed urną z Sercem Marszałka Piłsudskiego, a następnie pojechał na Rossę, gdzie złożył kwiaty na cmentarzu żołnierzy, poległych w obronie Wilna.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego

Cały Uniwersytet uda się do Krakowa

W dniu 10 bm, o godz. 10 w kościele św. Jana odprawi ks. dziekan Świrski mszę żałobną za Marszałka Piłsudskiego. Później cały uniwersytet z senatem na czele uda się pochodem do kościoła św. Teresy dla złożenia hołdu Sercu wskrziesiciela swego, Józefa Piłsudskiego.

W piątek 11 b. m., o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana. Mszę odprawi ksiądz arcybiskup Jałbrzykowski.

O godz. 12 uroczysta inauguracja roku szkolnego w sali Kolumnowej z następującym porządkiem: 1) chór, 2) sprawozdanie i przemówienie J. M. prof. dr. Witolda Staniewicza, 3) uroczysta imatrykulacja nowo-przyjętych, 4) wykład dziekana prof. Czeżowskiego na temat

„Pozytywizm a idealizm w pojmowaniu nauki“.

Po inauguracji, o godz. 16 wyjazd specjalnym pociągiem uniwersytetu do Krakowa, na Sowiniec dla wzięcia udziału w sypaniu kopca i złożenia hołdu w krypcie św. Leonarda.

Doktor A. LIBO powrócił

Zawalna 22, tel. 599. Przyjm. od 12—1 i 4—6

DOKTOR Feliks HANAC-BLOCH STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów) Gdańska 1, tel. 22-80. Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

ARTRETYZM powstaje na tle zlej przemiany materii. Żądajcie bezpłatnych broszur i STOSUJ CIE ZIOŁA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego



WILNO — ORANY — WILNO.

KPW Ognisko zamierza zorganizować w niedzielę 13 bm. raid motocyklowy Wilno — Orany — Wilno. Trasa pobiegnie przez Ejszyszkę. Zapisy przyjmuje p. Andrzej Kisiel w KPW (Dyrekcja PKP) przy ul. Słowackiego

PIŁKARZE GRODNA WYSOKO POKONALI BIAŁYSTOK.

Międzymiastowy mecz piłkarski w Grodnie pomiędzy reprezentacjami Grodna i Białegostku zakończył się wysokim zwycięstwem Grodna w stosunku 6:0.

W reprezentacji Grodna wystąpili po raz pierwszy gracze ligowi, jak: Haliszka z Garbarni, Jóźwiak z Wisły, Drabiński z Legii warszawskiej. Wymienieni piłkarze odbywają obecnie po winność wojkową w 76 pp. Grodno. Szkoda, że nie udało się graczom krakowskich pozyskać dla Wilna. Mielibyśmy przynajmniej przez jeden rok silną drużynę.

WIECZOREK WYWALCZYŁ WKS. ŚMIGŁY ZASZCZYTNE MIEJSCE.

Ostateczna punktacja lekkoatletycznych meczów mistrzostw Polski na rok 1935 przedstawia się następująco:

Na czele tabeli kroczy Warta poznańska — 163 pkt.; 2) Warszawianka — 132; 3) AZS Warszawa — 96; 4) Cracovia — 52; 5) Jagiellonia — 50; 6) Legia Warszawa — 45; 7) Śmigły Wilno — 44; 8) Sokół Macierz — 35; 9) Sokół Bydgoszcz — 32; 10) AZS. Poznań — 28; 11) Sokół Poznań — 24; 12) Pogoń Katowice — 19.

Pozatem tabela punktacyjna męskich mistrzostw Polski klasyfikuje na dalszych miejscach jeszcze 17 klubów. Po 5 latach walk o nagrodę prezesa PZLA, inż. Znajdowskiego, na grodzie tę definitywnie zdobyła Warta — 799 pkt.; 2) AZS. Warszawa — 666 pkt.; 3) Jagiellonia — 321; 4) Warszawianka — 309; 5) Polonia Warszawa — 274; 6) Cracovia — 265; 7) Śmigły — 189; 8) Legia — 176; 9) Stadjon Chorzów — 150; 10) Pogoń Lwów — 123; 11) Sokół Bydgoszcz — 116 pkt.

Wszystkie punkty zdobyte przez W. K. S. Śmigły są wywalczone przez Jana Wieczorka. Siódme miejsce WKS. Śmigły jest bardzo zaszczytne.

NARCIARSKIE PLANY ZW. STRZEL.

Rezygnując z imprez o charakterze centralnym i przesuwając na plan dalszy kształcenie elit narciarskiej, władze głównego Związku Strzeleckiego kładą będą w nadchodzącym sezonie szczególny nacisk na upowszechnienie narciarstwa i szkolenie elementarne.

W głównych ośrodkach narciarskich kraju organizowane będą dziesięciodniowe popularne kursy dla członków ZS. Ponadto w całym kraju pracować będą lokalne kursy oddziałowe oraz kursy objazdowe. Największy wysiłek akcji narciarskiej ZS skierowany będzie ku ożywieniu turystyki narciarskiej, m. in. przewidziany jest udział drużyn ZS. w raidzie „Szlakiem drugiej Brygady“ i w raidzie Zułów — Wilno Ponadto odbędą się lokalne raidy w granicach powiatów.

Ciekawie zapowiada się jedyna w tym sezonie centralna impreza ZS., mianowicie w początkach lutego w Zakopanem bieg patroli narciarskich ZS. na 18 km. ze strzelaniem przy udziale Estonii, Finlandji i Lotwy.

PRZEŁOŻENIE TERMINU KONKURSU MUZYCZNEGO PUWF.

Naskutek licznych próśb, wpływających z terenu, Państwowy Urząd WF i PW zgodził się przełożyć termin nadsyłania prac na konkurs muzyczny z 15 bm. na 31 grudnia br.

Wszelkich informacji na temat ogłoszonego przez PUWF konkursu na muzykę i słowa hymnu oraz marsza sportowego udziela referat prasowy Państwowego Urzędu WF i PW, Myśliwiecka 5 w Warszawie, tel. 813—59 w godzinach biurowych.

Komitet Uczczenia Zasług Ignacego Paderewskiego pod wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej

Otrzymał poniższy komunikat z prośbą o zamieszczenie:

W związku z listem Ignacego Paderewskiego, ogłoszonym w dniu 5. 10. br. w „Kurjerze Warszawskim“, w którym to liście prosi o zamieszczenie uczczenia rocznicy Jego urodzin, jako niestanowiącej w Jego przekonaniu przyczyny do jakichkolwiek uroczystości, Tymczasowe Prezydium Komitetu, niezależnie od pisma do samego Ign. Paderewskiego, uważa za konieczne podać do wiadomości, iż celem Komitetu jest uczczenie zasług Ign. Paderewskiego a nie wyłącznie obchód rocznicy urodzin, oraz zwraca się do tych Komitetów Prowincjonalnych, które wzięły sobie za hasło właśnie datę urodzin, z uprzejmą prośbą o uzgodnienie ich nazwy z nazwą Komitetu Warszawskiego jako Centralnego, która brzmi:

„Komitet Uczczenia Zasług Ignacego Paderewskiego“.

Oceniając całkowicie wysoką subtelność Ignacego Paderewskiego w usuwaniu się Jego od hołdów, Komitet niemniej stoi na stanowisku, że pogląd ten, oparty na zrozumiałych względach osobistej delikatności, nie może jednak położyć tamy gorącemu pragnieniu społeczeństwa w uczczeniu Wielkiego Meza, a więc nie może też wpłynąć i nie wpłynie na akcję uczczenia Jego zasług, rozplanowaną na okres roczny.

Ignacy Ballński, Piotr Drzewiecki, Konstanty Karolak, Piotr Kluczyński, Edward Szpakowski, M. H. Szyrkówna.

Liga Ochrony Przyrody w Wilnie

Przed paru miesiącami, pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego, Kazimierza Szelańskiego, powstał w Wilnie oddział wojewódzkiej Ligi Ochrony Przyrody.

Postęp kultury i cywilizacji, ogarniający coraz rozleglejsze tereny na kuli ziemskiej, niszczył i zmniejszał jej wygląd pierwotny, wytepił szereg gatunków zwierząt i roślin, o istnieniu których dowiadujemy się dziś ze starych ilustracji, czy zapisków. Wandalska stopa człowieka zdeptała nie tylko istnienie stworzeń, których żywot był dla ludzi niepożądany, lub wręcz szkodliwy, ale stała się groźna nawet dla stworzeń bezsprzecznie pożytecznych. Ten przemożny wpływ człowieka na przyrodę zakłócił panującą w niej pierwotnie równowagę, co odbiło się katastrofalnie na życiu nawet samego człowieka. Tak np. bezmyślne wyniszczenie w wielu okolicach ptactwa śpiewającego, najlepszego sprzymierzeńca rolnika i leśnika, przyczyniło się do nadmiernego rozmnożenia się szkodników ze świata owadziwego, które poczyniły kolosalne straty w drzewostanach leśnych, a wyrąb tych ostatnich stał się przyczyną klęsk powodzi, szkodzących gospodarce ludzkiej.

Pierwotne, atawistyczne umiłowanie dzieł natury tkwi jednak silnie w każdym prawie człowieku. To też już w końcu osiemnastego wieku zaczynają ludzie myśleć o wyeliminowaniu pewnych zakątków kraju, czy zabytków przyrody z pod niszczyielskiego wpływu cywilizacji. Powstają parki narodowe i rezerwy, gdzie naturę pozostawiono samą sobie, bez wszelkiej interwencji dwunożnego pana świata. Człowiek z wroga i krzywdziciela — staje się opiekunem i miłośnikiem przyrody: bada ją, podpatruje i kocha. Ludzie z dusznych, przesiąkniętych wonią kurzu i dymu miast wyjeżdżają coraz częściej na wieś, na łono lasów zielonych, czy kwiatnych łąk, by tu, zdala od trosk i kłopotów codziennego życia — wypocząć, nabrać sił do dalszej twórczej pracy, czy chociażby dalszej walki o byt.

W Polsce Komisja Ochrony Przyrody za-

wiązała się już w roku 1919 i po kilkakrotnej zmianie nazwy istnieje obecnie jako Liga Ochrony Przyrody w skład której wchodzi wiele różnych kółek i stowarzyszeń, jak również pojedynczych osób. Zasługi naszej Ligi są już bardzo duże. Dzięki jej bowiem staraniom mamy w Polsce 133 rezerwy i parki narodowe o łącznej powierzchni 25434 ha, poza tym Liga wydała 11 prac naukowych i wydrukowała 931 artykułów w prasie o ochronie przyrody. Na szczególną uwagę zasługuje doskonałe dzieło Dr. Jana Bogumiła Sokołowskiego p. t. „Ptaki Ziemi Polskiej“ wychodzące obecnie nakładem Ligi.

Dlatego też z najwyższą radością powitać musimy powstanie wileńskiego oddziału Ligi Ochrony Przyrody. Ziemię naszą posiadają wiele cennych i pięknych zabytków natury, którym oddawna należy się ochrona, bo bez niej, prędzej czy później zostałyby zniszczone. Za rząd oddziału wileńskiego, złożony z ludzi tak bardzo oddanych umiłowanej idei, a przytem znanych szeroko ze swych zasług, jak np. pp. kurator Szelański, dr. Rewieńska, dyr. Dmochowski, Wł. Korsak i inni, daje dostateczną gwarancję, że praca jego przyniesie istotnie nauce i krajowi duże korzyści.

Ale sam Zarząd wszystkiego nie załatwi, potrzebna jest także współpraca ogółu wilanian, interesujących się sprawami przyrodniczymi. Tylko zbiorowa działalność większej ilości ludzi postawi Oddział Wileński na należytych poziomach i zapewni mu możność owocnej pracy na tak pięknej i miłej niwie naszej natury.

Nieraz jeszcze zapewne Wileńska Liga Ochrony Przyrody zwróci się do nas o pomoc w rozmaitych sprawach. Nie odmawiajmy jej też odrobiny własnej dobrej woli, czy czasu, pomnac, jak szlachetnej sprawie mamy służyć. Ktoby już dziś chciał do niej przystąpić, winien się zapisać u p. Dr. Rewieńskiej (Zakład Geografii USB, Zakretowa 23). Roczna składka członkowska wynosi tylko 3 złote.

Leopold Pac-Pomarnacki.

Żołnierze b. armji polskiej we Francji na Sowińcu



W Krakowie odbył się zjazd żołnierzy b. armji polskiej we Francji, który w obecności licznych przedstawicieli władz polskich oraz attache wojskowego ambasady francuskiej w Warszawie gen d'Arbouneau, złożył na kopcu na Sowińcu ziemię pobraną z poboju francuskiego, na których walczyła armja polska. Na zdjęciu — po odczytaniu pamiątkowego aktu złożenia ziemi pochylają się sztandary.

Stan konta w PKO. i w bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł 58.361.07.

Ks. Władysław Suszyński w Wilnie — 5 zł.; Józef Zienkiewicz w Miadziole — 2,50; Abraham Szyszman w Wilnie — 7,30; Nadleśnictwo Drużkiewski — 31,90; Personel Gimn. Państw. im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie 106,—; Korpus Podoficerów D-twa Brygady KOP. Wilno — 111,—; Al. Holubówna w Lidzie — 1,—; Pracownicy Kuratorium Okr. Szk. Wil — 142,21.

Stan konta na dzień 9 bm. wynosi złotych 58.767,98.

Śpiew, muzyka i nowości — oto radja przyjemności

Z galerji szczęśliwców



Pani S. A., wyobrażona na fotografii jest mieszkanką Zegrza i szczęśliwą posiadaczką ówiarłki Nr. 32.899, na który padło w poprzedniej klasie 50.000 zł.

18 bm. rozpocznie się ciągnięcie I klasy 34 Loterii Państwowej i potrwa 4 dni. Każdego dnia wylosowana będzie jedna wygrana dziennie na wysokości 25.000 zł, niezależnie od normalnych wygranych.

Ciągnięcie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

W trzecim dniu ciągnięcia 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły wygrane po zł. 500 na następujące numery:

Nr. 14 — serje: 378 408 1134 1562 2074 3068 4361 5161 5121 6956 7867 7593 8194 8389 10289 11104 12752 12921 13407 14501 15359 15925 15472 16451 18349 19913 19344 19026 20214 24042 21312 21765 22535 22089 22281.

Nr. 19 — serje: 1448 2502 2272 2559 3295 2631 4329 4837 5460 5126 6251 7871 8147 9717 10568 10454 11632 11468 11054 12997 13127 14798 14400 15771 15325 15859 16655 17051 17078 18925 19289 21015 22441 22305 22705.

Nr. 24 — serje: 32 593 801 1066 1596 1975 2371 2341 2160 2802 2086 2486 2442 3358 3073 3264 3292 5587 5147 5701 6398 6526 6558 6540 6713 7825 7329 7145 7278 7353 8227 8422 9198 9812 12850 12483 12565 13638 13207 13903 13840 13587 14619 14804 14040 14352 14127 15553 15090 15867 15807 15130 16042 16777 17445 17716 18822 18993 18316 18603 19868 10179 20787 20925 20240 21212 21349 22340 22023 22618.

Nr. 27 — serje: 232 213 1851 1553 1852 1624 3938 6177 7335 7092 7764 7617 8325 8243 8645 9421 10821 10987 11626 11757 11863 12522 14045 14184 15962 15577 15708 16274 16187 17163 19359 21243 20238 20451 20026.

Nr. 28 — serje: 1 368 2004 2046 2626 3096 3854 3306 5674 6709 6444 8204 8504 9441 10117 10383 11004 12204 12405 13766 13106 13502 14434 15110 16993 16306 16109 17178 17354 18358 18370 19455 20339 21894 21034.

Nr. 30 — serje: 356 1154 1945 2081 2294 2132 2852 2512 3740 3801 3908 3975 4753 5244 6714 6007 6014 6632 7581 7518 8751 8923 8330 8376 8705 8651 9215 9540 10308 10670 10687 10601 11843 11558 11171 11413 11173 11918 12277 12154 12786 12665 12182 13784 13529 13356 13711 13575 13142 13011 14698 14881 15498 15390 16810 16496 17622 17839 18822 18909 19104 19880 19105 19605 20846 21418 22656 22452 22497.

Nr. 36 — serje: 107 195 314 1931 1016 1448 4256 4886 5928 5046 6323 6523 7364 7695 10263 12905 13472 13760 14243 15614 16376 17988 18905 18265 18736 19583 20772 20137 20271 21474.

Nr. 39 — serje: — 419 906 2683 2571 2921 3195 5709 5137 6907 6719 7825 7861 7168 7788 7565 8006 9100 9425 10445 11363 11202 12308 12654 12800 14350 14108 14724 16513 16735 17712 18197 18353 20413 21182 21767.

Nr. 44 — serje: 103 1362 2180 3850 3402 3847 4075 6467 6671 6312 7151 7634 7354 7769 8097 9058 9693 10379 11912 11195 11361 12815 13501 13155 15622 15850 15689 15519 18851 18812 20652 20482 22445 22098.

Nr. 46 — serje: 946 244 370 822 883 130 1939 1845 1223 2181 2092 2533 4237 4766 6720 7636 7853 10600 11782 11006 12742 12476 13353 16664 17188 18015 19614 19965 20820 20087 21507 22449 22806 22454 22337.

Adua i Aksum

Główne uderzenie włoskie przeciwko Abisynijczykom wyszło od północy z Erytrei w kierunku miast Adua i Aksum, leżących w odległości około 50 km na południe od granicy etiopskiej i erytrejskiej.

Obydwa te miasta leżą w kraju Tigre, od dzionym z północy doliną rzeki Mareb, stanowiącą pogranicze z Erytreą, a z południa — do liną Takaze. Cały ten kraj przecinają góry, wśród nich najwyższe góry Abisynji — Semien. W pobliżu głębokiej doliny rzeki Takaze masyw górski staje się coraz bardziej poszarpany a wąwozy są czasem tak ciasne, iż zdołu nie widać wcale nieba. Zimą leżą tu miesiącami śniegi.

Mieszkańcami Tigre są najdawniejsze plemiona abisyńskie, pogańscy Agau i żydowscy Falasze. Falasze są mieszaniną najstarszych Chamiitów z Żydami. Pierwotnie zajmowali się pasterstwem i myślistwem na niedostępnych szczytach Semien. Z biegiem czasu częściowo zostali wybitci przez chrześcijańskie plemiona, częściowo zmuszeni do przejścia na wiarę chrześcijańską, lub też zbiegli w najbardziej niedostępne góry, gdzie zachowali wiarę swoich przodków.

Gdy w górach braknie im pożywienia, schodzą w doliny i wędrują po kraju w poszukiwaniu zarobku i zajęcia, przeważnie jako kołaczy.

Stolicą Tigre jest Adua, leżąca na wysokości 1965 m. nad poziomem morza, na 4 wzniesieniach Addi Tselima. Na trzech wzgórzach wznoszą się trzy główne świątynie koptyjskie Adui: Enda Tsion, Enda Sellase i Enda Medhanie Alem, dokoła których grupują się trzy główne dzielnice miasta. Czwarta dzielnica z kościołem Enda Gabriel, leży na północnej krawędzi góry Addi Tselina, piąta — z kościołem Micael, leży o pół kilometra na północ pod górą Szelloda. Mały potok Mai Azem, biegnie na zachód od miasta, łącząc się o kilometr dalej z innym potokiem, Mai Guanja. O trzy kilometry od miasta leży wzgórze Fremona, na którym jezuita zbudował w XVII w. jedno ze swoich głównych kolegiów w Abisynji.

W XVI—XVII w. mało było slychać o Adui. Pod koniec XVII w. Adua staje się centrum politycznym Tigre, którym pozostała do dziś.

Ludność Adui liczyła ok. 10 tysięcy mieszkańców. Adua była świątkiem największych

bodaj zdarzeń w życiu Etiopji: tu w r. 1578 ponieśli straszną klęskę Turcy, a w r. 1896 rozgromieni zostali Włosi. Włosi stracili tu 10.000 zabitych i rannych, 7.000 jeńców, 72 dział, nie licząc pomniejszych zdobyczy. Uszlo z życiem tylko 5.000 ludzi.

Drugim ważnym miastem Tigre, otoczonym większą jeszcze częścią niż Adua, jest Aksum, dawna stolica Etiopji, obecnie jej święte miasto, Rzym abisyńskiego kościoła.

O Aksum mówią już wzmianki arabskie z I w. po Chr., ale miasto to jest prawdopodobnie starsze. Od imienia miasta tego cały kraj nosił dawniej nazwę królestwa Aksum, a jego królowie zwali się „negusami Aksum“. Przez 1000 lat Aksum było rezydencją negusów Etiopji. O starożytności i świetności tego miasta świadczą liczne wspaniałe gmachy, pomniki i ruiny.

Kiedy Aksum przestało być stolicą polityczną niewiadomo, pozostało ono jednak stolicą religijną, dzięki kościołowi, poświęconemu Marii Boskiej i Arce Przymierza, którą, jak mówi legenda, Menelik, syn Salomona i królowej Saaby, przywiózł ze świątyni w Jeruzolimie. Kapłani Aksum szczyteli się pochodzeniem od biblijnego Arona.

Ludność Aksum wynosi obecnie ok. 3.—4.000 mieszkańców, wśród których duży procent stanowią młodzi klerycy, tu bowiem koncentrują się szkoły religijne Etiopji.

Oprócz Adui i Aksum są jeszcze w Tigre miasta: Adigrat, Makalle i Antah. m. d.

Z Abisynji



Dziadek, ojciec i syn idą na front bronić ojczyzny.

Dr. W. WOŁODZKO

Ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne
powrócił

Wilno, ul. Zawalna Nr. 22, tel. 14-42.

KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC
KUPIEC HURTOWNIK
i DETALISTA

zyska sobie najlepszą klientelę
ogłaszając się w najpopularniejszym
pismie codziennym
na Ziemiach Półn.-Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO. UL. BISKUPIA 4, TEL. 99

Wiadomości gospodarcze

Udział kapitałów zagranicznych w spółkach akcyjnych w Polsce

Według przybliżonych danych, sporządzonych przez Główny Urząd Statystyczny, udział kapitałów zagranicznych w kapitałach własnych spółek akcyjnych na koniec roku 1934 wyniósł 1.849 milionów zł. Ogólnie biorąc procentowo, kapitał obcy jest właścicielem 44,2 proc. kapitałów własnych krajowych spółek akcyjnych.

Największy udział posiada zagranica w przemyśle hutniczym, a mianowicie 545 milionów zł., następnie w naftowym — 249 miljn. zł., chemicznym 172 miljn. zł. i w górnictwie — 443 miljn. zł. Reszta udziałów przypada na inne przemysły, handel, ubezpieczenie i komunikację.

Prócz udziału w kapitałach krajowych spółek akcyjnych, kapitał zagraniczny bierze udział w życiu gospodarzem Polski za pośrednictwem oddziałów lub swych ekspozytur, mających prawo działalności w Polsce. Kapitały te na koniec roku ubiegłego sięgały sumy około 300 miljn. zł. Z sumy tej 211 miljn. zł. przypada na kapitały francuskie 28 miljn. zł. — kapitały amerykańskie, 25 miljn. zł. — kapitały niemieckie i 19 miljn. zł. na kapitały belgijskie. Należy zauważyć, że udział kapitału zagranicznego stwierdzony według powyższych danych nie obejmuje tych kapitałów, których obcego pochodzenia nie udało się określić.

Jak odbije się wojna włosko-abisyńska na sytuacji przemysłu polskiego

Takie pytanie stawia sobie „Codz. Gazeta Handlowa“ w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi. Po zanalizowaniu sytuacji pismo dochodzi do wniosku, że wbrew nadziejom naszego przemysłu, perspektywy w tym względzie nie są zbyt różowe. Przemysł polski mógłby odnieść raczej korzyści pośrednie.

Jedyną realną korzyścią dla polskiego przemysłu, a szczególnie dla przemysłu włókienniczego wojny jest zastąpienie ekspansji eksportu włoskiego, co umożliwi większą prężność naszego eksportu.

Zmiana w ogłaszaniu statystyki bezrobocia

Dane statystyczne, dotyczące ilości zarejestrowanych bezrobotnych w kraju, ogłaszało dotychczas Ministerstwo Opieki Społecznej w odstępach tygodniowych. Obecnie zaszła zmiana, polegająca na tym, iż wykaz zarejestrowanych bezrobotnych ogłaszany będzie przez Fundusz Pracy w odstępach 2-tygodniowych, co 1 i 15 każdego miesiąca.

Najbliższa statystyka, dotycząca stanu bezrobocia w Polsce, ogłoszona będzie po 15 października przez Fundusz Pracy.

F. OLECHNOWICZ

Przygody Kaziuka Surwiłły

Posuwając się dalej, ujrzelismy jakąś polankę, czemś zasadzoną. W mroku trudno było rozróżnić. Przypuszczałem, że to kartofle. Gdyśmy się zbliżyli, przekonaliśmy się, że się nie myliłem! Tak, to były kartofle, a u nas wszak już nie było ani okruszyny chleba.

Kazałem O—łowowi stać na cztach, sam zacząłem wrywać z ziemi „smakotyki“. Wtem osłupiałem. Znow uderzyło mnie po nerwach ujadanie psa w pobliżu. Kazałem O—łowowi iść na dół, skąd dochodziło szczekanie, i, o ile możliwe, zbać przyczynę.

Strach mnie przeleciał po skórze.

Niebawem O—łow wrócił i oświadczył, że widział w oodali jakiegoś psa, który pobiegł w stronę rzeki, prawdopodobnie węszyć kogoś, a na brzegu rzeki chodzi jakiś człowiek.

W mojej przemęczonej głowie już stały się obrazy czekisty z psem gonącym nas po świeżych śladach. Drżącymi rękami

Upadłość firmy Zygmunt Nagrodzki

Od p. Zygmunta Nagrodzkiego otrzymaliśmy poniższy list:

Firma ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie, skład maszyn i narzędzi rolniczych, po 36 latach istnienia schodzi z widowni.

Przed kilku dniami ja, jej założyciel i właściciel, wniosłem do Sądu Okręgowego w Wilnie podanie o likwidację, w drodze, jaka w podobnych wypadkach dla firm prywatnych jest przez prawo przewidziana i unormowana — przez ogłoszenie upadłości.

Wyczerpana dotkliwymi stratami, jakie od początku nieurodzajów na Wileńszczyźnie i kryzysu gospodarczego ogólnego ponosi, a które za ostatnie 4 lata (bez roku bieżącego) wyniosły poważną sumę zł. 318 tysięcy; pozbawiona możliwości wycofania rezerw gotów-

kowych, ulokowanych w swoim czasie w nieruchomościach, oraz możliwości uruchomienia kapitału obrotowego, tkwiącego bądź w maszynach — których obecnie nie kupują, bądź u dłużników — niestety, bardzo licznych — którzy nie płacą; zjadana przez różnicę procentów pobieranych — nb. w teorji — od klientów-rolników (3 proc.) a płaconych Bankom (przeciętnie około 10 proc.); gdy doszło jeszcze najnowszemu rozporządzeniu rolnicze odłożeniu we (potrzebne i oczekiwane), odraczające płatność należności i 0/0 na nowe 3 lata, po którym to terminie ma być wpłacona w 28 ratach półrocznych, i gdy, wskutek tego, cała ta ważna w aktywach bilansu pozycja stała się nadzwyczajnie problematyczną, firma, tracąc warunki dalszego istnienia — odchodzi.

Zygmunt Nagrodzki.

Stan bezrobocia na świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, iż liczba bezrobotnych w końcu września r. b. zmniejszyła się w większości krajów w porównaniu z cyfrą bezrobocia za ten sam czasokres w roku ubiegłym. W niektórych jednak krajach stwierdzono stały wzrost liczby bezrobotnych, jak to: w Bułgarii, Francji, Hiszpanji, Węgrzech, Lotwie, Holandji, Polsce, Szwajcarii i Jugosławiji.

W AUSTRII we wrześniu r. b. liczone 209.493 bezrobotnych wobec 248.066 w r. 1934 i 255.646 w r. 1935.

W ANGLIJI i IRLANDJI północnej liczone 1.949.803 bezrobotnych, we wrześniu 1935 r. wobec 2.135.155 w 1934 r. i 2.024.463 w 1933 r.

W BELGIJI liczone 138.376 bezrobotnych w 1935 r. wobec 167.979 w 1934 r. i 181.110 w 1933 r.

W HOLANDJI liczone 163.533 bezrobotnych we wrześniu 1935 r. wobec 157.051 w 1934 r. i 163.718 w 1933 r. W SZWAJCARJI 67.580

bezrobotnych w 1935 r. wobec 57.590 w 1934 r. i 97.220 w 1933 r. W CZECHOSŁOWACJI 203.787 bezrobotnych w 1935 r. wobec 226.711 w 1934 r. i 262.481 w 1933 r. W NIEMCZECH 1.754.117 bezrobotnych w 1935 r. wobec 2.426.014 w 1934 r. W BUŁGARJI 34.369 bezrobotnych w 1935 r. wobec 25.330 w 1934 r. i 44.603 w 1933 r. W HISZPANJI 578.833 bezrobotnych w 1935 r. wobec 520.847 w 1934 r. i 704.482 w 1933 r. W FRANCJI 415.964 bezrobotnych w 1935 r. wobec 357.672 w 1934 r. i 459.155 w 1933 r. W TALII 628.333 bezrobotnych w 1935 r. wobec 866.570 w 1934 r. i 755.349 w 1933 r. W JAPONJI 360.325 bezrobotnych w 1935 r. wobec 381.114 w 1934 r. W KANADZIE 24.764 bezrobotnych w 1935 r. wobec 27.945 w 1934 r. i 27.562 w 1933 r. W AUSTRALII 77.090 bezrobotnych w 1935 r. wobec 88.113 w 1934 r. i 80.548 w 1933 r. W JUGOSŁAWII 12.260 bezrobotnych w 1935 r. wobec 10.623 w 1934 r. i 12.619 w 1933 r.



Modne futra jesienne w Longchamp

mi porwałem za worek z kartoflami i zacząłem uciekać. O—łowa zgubiłem z oczu.

Zbyt już miałem zrujnowane nerwy tą tułaczką po rojstach, wawozach, górach, temi nocami z parogodziną dżemką na chłodzie i błocie, temi ciągłymi deszczami, które nie dawały nadziei wyschnąć moim przylepionym do ciała szmałom, tą ciągłą obawą ludzi i psów, że nie zdając sobie sprawy dobrze z tego, co czynię, uciekałem przed siebie, jak zwierzę, którego gonia.

Wtem usłyszałem wołanie. Wołano mnie po imieniu. To O—łow. Gdzież on jest?

ZACNY STARZEC.

Na brzegu rzeki stał O—łow w przyjaznej komitywie z jakimś starcem. Odetchnąłem. Widzę, że z tej strony niebezpieczeństwo nie grozi. Zbliżyłem się do nich.

Starzec — był to rybak, zastawiający sieci na rzece. Wracał już do swej chaty, gdy spotkał uciekającego O—łowa. Zatrzymał go przyjaznym słowem. Nie było potrzeby okłamywać go. Jednym spojrzeniem ocenił, kto jesteśmy i współczuł nam. Współczuł, ponieważ — jak nam oświadczył — i jemu może się zdarzyć być w podobnych opałach. Zaliczono go

do zamożnych włościan, pozbawiony został wszelkich praw, z dnia na dzień oczekuje, że zaarrestują go i wysła, tak jak innych „kulaków“ z jego wsi już wysłano.

— Radbym — powiada — wam dopomóc, lecz sam nic nie posiadam. Mam w chacie kawałek chleba, lecz oszczędzam go dla swych małych wnuków... Dobrze, żeście nakopali kartofli, niech wam to służy na zdrowie... Rozumiem ludzi w nieszczęściu, bo sam wiele nieszczęść doznałem i — jeszcze nie koniec... Może mnie teraz czeka najcięższy los...

Po tyłu dniach obawy ludzi, gdy usłyszałem te słowa współczucia, łza mi się zakręciła w oku.

Starzec poinformował nas co do drogi. Wskazał, gdzie są jakie wsie i miasteczka, gdzie są rozmieszczone operacyjne posterunki („oper-posty“), wskazał miejsce, w którym możemy przejechać rzekę w bród i gdzie możemy w wawozie rozpaść ognisko bez obawy wykrycia nas.

Pożegnaliśmy go tak, jak się żegna drogiego, kochanego człowieka, którego się już więcej w życiu nie spotka.

PIERWSZE OGNISKO.

Już zrobiło się zupełnie ciemno. Nazbieraliśmy poomacku suchych gałęzi na

Rada giełdowa

W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Giełdowej Giełdy Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie; na którym ukonstytuowało się prezydium. Wybrano prezydium w tym samym składzie co w roku ubiegłym, a więc prezesem został Ludwik Chomiński, wiceprezesami zaś Edward Taurogiński i Szymon Kinkulkin.

Kontrola cen artykułów pierwszej potrzeby

WARSZAWA, Spowodu stwierdzenia zjawiska kształtowania się cen artykułów pierwszej potrzeby niejednokrotnie na poziomie gospodarstwa nieuczestniczącego oraz w związku z wejściem w życie rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta, p. minister spraw wewnętrznych uchylił swoje zarządzenie z dn. 21 września 1933 r. w sprawie zawieszenia kontroli i wyznaczenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.

P. min. Kościalkowski upoważnił wojewodów i komisarzy rządu na m. st. Warszawę do powoływania komisji badania cen i wyznaczenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Wyznaczanie cen urzędowo będzie stosowane w tych wypadkach, gdy wszystkie możliwości uregulowania ich w drodze polubownego porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych branż okazały się bezskuteczne.

Do komisji badania cen powoływani będą przedstawiciele samorządu gospodarczego, a więc przedstawiciele izb rolniczych, izb przemysłowych — handlowych oraz izb rzemieślniczych.

Szczególna uwaga władz zwrócona będzie na ceny przetworów zbóż chlebowych.

Standarty zbóż

Na posiedzeniu w dniu 8 bm. Rada Giełdy Zbożowo — Towarowej i Lniarskiej w Wilnie ustaliła standarty zbóż na rok gospodarczy 1935/36, a mianowicie:

Żyto 1-szy standart — 700 g/l (gramo-litrów); żyto 2 standart — 670; pszenica 1 standart 750; pszenica 2 standart — 710; owies 1 st. — 480; owies 2 st. — 450; jęczmień kaszany 1 st. 650; 2-gi st. 620; jęczmień browarniany 670; gryka 1 st. — 620; 2-gi st. 585; siemię lniane, standart wilgotności 13 proc.; siemię maksymalnie dopuszczalne do przyjęcia — 15 proc. wilgotności.

Skóry będą szły przez Gdynię

Od dłuższego czasu toczą się w Londynie rokowania dla uzyskania arbitrażu na surowce skóry w porcie gdyńskim. Jak wiadomo, obecnie tylko 6 portów europejskich arbitrażują skóry z Londynem i Hamburgiem na czele. Jeśli rokowania dojdą do skutku, kilkusetmilionowy obrót będzie w przyszłości przechodził przez polskie ręce, a może nawet uda się Gdynię uczynić centrum dla krajów nadbałtyckich i południowych sąsiadów Polski.

ognisko, pierwsze ognisko podczas naszej wędrówki.

Na szczęście zapalki moje ocalały, nie zmokły.

Ogień!... Błogosławiony ogień! Nie dziwię się, że pierwotni oddawali mu boską cześć. Nareszcie mogliśmy wysuszyć nasze ubrania, nareszcie mogliśmy zjeść gorących pieczonych kartofli.

Przy ciepłym ognisku nerwy zaczęły się uspakajać. Poczuliśmy jakiś głęboki sentyment do swego towarzysza przygód. Nie wiedziałem, jak wyrazić swe uczucia.

— O—łow! Jak ci smakują kartofle — zdobyłem się tylko na to pytanie.

— Bardzo! — odparł, szczerząc zęby. Humory nam się poprawiły.

Za rzeką, jeszcze przed zapadnięciem zmroku, widzieliśmy stogi siana. Tam dziś zamocujemy. Będzie to nocleg „burżujski“.

Po „kolacji“, by nie zamoczyć swych wysuszonych ubrań, rozebraliśmy się do naga i, uwiązawszy swe mienie w łomoczkach, któreśmy trzymali na głowie, ruszyliśmy przez rzekę we wskazanym przez starca kierunku. Woda nie sięgała nam wyżej pasa.

Spaliśmy w sianie. O, jaki wspaniały nocleg!

(D. c. n.)

—[o]—

Z muzyki

Refleksje przedsezonowe

Październik to rozpoczęcie życia muzycznego po przerwie letniej. Czołowa polska instytucja muzyczna — Filharmonia Warszawska — zapoczątkowała już sezon bieżący w terminie normalnym. Ma to obecnie szczególnie ważne znaczenie, gdyż dowodzi, że pewne tarcia, powstałe na tle konieczności usamodzielnienia zespołu symfonicznego Polskiego Radja od zespołu Filharmonii warszawskiej, załatwione zostały w sposób pozytywny.

Rozpoczynający się sezon muzyczny w całym kraju może odmiennie oblicze od sezonów poprzednich, ze względu na donisłą inicjatywę Polskiego Radja, dopuszczającą do mikrofonu każdą placówkę symfoniczną pozostającą 8 razy w ciągu sezonu. Tak więc orkiestry symfoniczne Poznania, Krakowa, Katowic, Lwowa, Łodzi i Wilna mają w ciągu sezonu zaplanowany szereg koncertów, rozplanowanych z góry i niezależnych od niespodzianek kalkulacyjnych.

Dla większości wymienionych placówek jest to wogóle umożliwieniem przeprowadzenia koncertów symfonicznych w tym sezonie, bez obawy załamania się w toku działalności spowodowanego ewentualnego deficytu, zwykle grożącego im prezem o charakterze poważniejszym.

Wilno swoją kolej koncertów rozpoczyna porankiem symfonicznym dn. 13 b. m. Następne daty koncertów symfonicznych nadawanych z Wilna są: 24.XI, 10.XII, 5.I 36 r., 25.II, 29.III, 26.IV, 12.V.

Komisja muzyczna, wyłoniona przy R. W. Z. A. dla spraw, związanych z przeprowadzeniem tych koncertów, ma na widoku poza tym zorganizowanie kilku koncertów symfonicznych, niezależnie od Radja. Da to możliwość zaproszenia do występów także solistów i dyrygentów zamiejscowych, gdyż w koncertach radiowych mają być uwzględnione najsilniejsze siły muzyczne wileńskie.

Jeżeli dodamy do tak skonkretyzowanych zamierzeń w dziedzinie symfonicznej, — jeszcze szereg dorywczych koncertów przyjazdowych artystów polskich i zagranicznych, którzy rokrocznie do Wilna przybywają, — to otrzymamy w przewidywaniu dość ożywiony ruch muzyczny w rozpoczętym sezonie.

Ten optymistycznie zarysowany obraz mać tylko pewne refleksje zasadnicze. Oto — widzimy, że czynniki wykonawcze staną do apelu i w należytej ilości i z należytych zasobów artystycznego oddziaływania na uczestników tych uche muzycznych. Chodzi o to, aby tych uczestników było jak najwięcej. Naogół biorąc, nie można skarżyć się na brak frekwencji publiczności na koncertach wileńskich. Trzeba jednak, i można doprowadzić do tego, aby muzyczne imprezy doszły do takiego choćby upowszechnienia, jak to w dużym już stopniu osiągnięto w stosunku do widowisk teatralnych.

Drogą do tego jest zarówno jaknajdalej idące obniżenie cen biletów, jak i organizowanie publiczności dorosłej, oraz młodzieży szkolnej sposobami, sto sowanymi z dobrym skutkiem na terenie widowisk teatralnych.

Czas już najwyższy, aby z zasięgu zainteresowań jaknajróżnorodniejszych sfer społeczeństwa muzyka nietylko nie była stale odsuwana na plan dalszy, lecz aby zapewnione jej było należne stanowisko w dziedzinie kulturalnego oddziaływania. A. Wyleżyński.

Wycieczka z Warszawy i Częstochowy w Wilnie

Do Wilna przybyły na parę dni i obecnie zwiedzają zabytki miejskie oraz podmiejskie dwie wycieczki po około 40 osób, jedna pielgrzymka z warszawskiej parafii Wszystkich Świętych, druga zaś seminarjum nauczycielskie go z Częstochowy.

Dnia 9 bm. przyjeżdża do Wilna półtysięczna wycieczka-pielgrzymka z południowej No wogrodziny, a w nocy z 11 na 12 bm. przybywa do Wilna 400 sędziów z całej Polski, którzy złożą hołd sercu Marszałka Piłsudskiego oraz zwiedzą w ciągu paru dni Wilno i Troki.

Życie ludzkie warte... 15 zł.

Dwa zabójstwa na tle erotycznym

3 bm. powiatowy wydział śledczy w Wilnie zaalarmowany został wiadomością o tajemniczej zbrodni, dokonanej w zaścianku Szarpiszki, gminy niemiecko-wileńskiej. Zastrzelony został mieszkaniec tego zaścianka, 30-letni Feliks Czajkowski. Strzał został oddany od strony podwórka — przez okno. Kula trafiła nieszczęśliwego w plecy i przeszła nawyłu, powodując natychmiastową śmierć. Sprawca zabójstwa zbiegł.

Funkcjonariusze Wydziału Śledczego w wyniku kilkunastu dni badań ustalili kim są sprawcy zbrodni oraz jej powody.

MIŁOŚĆ I ZAZDROŚĆ.

Stwierdzono, iż przystojna i młoda żona zamordowanego utrzymywała bliższe stosunki z niejakim Kumpisem, mieszkańcem tejże osady. Cała osada mówiła o tem, że Czajkowska jest przyjaciółką Kumpisa. Długo nie wiedział o tem jedynie mąż. Ale wreszcie i mąż dowiedział się, że jest oszukiwany. Zaczął terroryzować swoją żonę, chcąc w ten sposób zmusić ją do zerwania z Kumpisem.

Wówczas w głowie Czajkowskiej zrodziła się zbrodnia myśl zabicia męża. Zwróciła się z tem do swojego kochanka, który podjął się wykonania zamiaru. W tym celu zawarł z żoną jemuś z niejakim Kowalewskim, który od pewnego czasu uwijał się z jednej wsi do drugiej i nie posiadał żadnej stałej pracy.

Kumpis zaprosił Kowalewskiego na wódkę i w czasie pijatyki wyłuszczył swój plan. Po dłuższym targu Kowalewski podjął się dokonania zabójstwa Czajkowskiego za 15 zł. Suma ta została natychmiast wypłacona.

Kumpis tem się jednak nie ograniczył i wciągnął do spisku przeciwko Czajkowskiemu jeszcze jedną osobę, a mianowicie niejakiego Glazmira, który bardzo dobrze znał Czajkowskiego, był w jego mieszkaniu i patrolował jego miłość z Czajkowską.

ZABÓJSTWO.

Umówionego wieczorem Glazmir przyszedł do Czajkowskich i wszczął z Czajkowskim rozmowę. Czajkowska leżała w łóżku i kłóciła się

z mężem. Glazmir rzekomo uspokajał go, manewrował przytem tak, by zmusić go do tego, by usiadł na parapecie okna. Tego oczekiwał zaczajony pod oknem wynajęty przez kochanków zabójca Kowalewski. Gdy Czajkowski usiadł na łokuie, strzelił do niego z bliskiej odległości. Strzał był trafny i Czajkowski padł śmiertelnie ranny na ziemię.

Aresztowano wszystkich czterech sprawców zabójstwa. Wczoraj przywieziono ich do Wilna.

DRUGA ZBRODNIA.

Niemniej wyrafinowanej zbrodni dopuścił się mieszkaniec wsi Podworniki gminy szumskiej 22 letni Władysław Tomaszewicz. Sprawa ta przedstawia się jak następująco:

Późno w nocy na posterunku policji w Kowalewkach, gminy szumskiej, zjawił się niejak Jan Tomaszewicz mieszkaniec wsi Podworniki i zameldował, że wlezie do Wilna swego śmiertelnie rannego brata, który padł ofiarą napadu rabunkowego. Jak wynikało z opowiadania Jana, został jego brat napadnięty na podwórku swego domu, przyczem napastnicy zrabowali mu konia.

Jak się okazało, wersja ta nie odpowiadała rzeczywistości.

PRZEBIEG WYPADKU.

Władysław Tomaszewicz mieszkał ze swoim bratem w jednym domu. Józef Tomaszewicz nie przypuszczał nawet, że młodszy brat „zbalamuci” mu żonę. Tymczasem po wsi krążyły uprzejmy pogłoski, iż 22 letni Władysław utrzymuje stosunki ze swą 38 letnią szwagierką, matką 4 dzieci.

Przed kilkoma dniami Józef Tomaszewicz przypadkowo nauceznie przekonał się o stanie faktycznym.

Pomiędzy braćmi i Tomaszewiczową wywiązała ostra rozmowa. Józef żądał od brata, by opuścił dom. Władysław Tomaszewicz w pewnym momencie pochwycił „pralnik” i z całej siły uderzył nim brata po głowie. Trysnęła krew. Józef Tomaszewicz padł na podłogę.

W umyśle chłopca zrodził się sprytny plan ukrycia zbrodni. Wyciągnął przy pomocy swej

szwagierki-kochanki jej ciężko rannego męża do sieni, gdzie w dalszym ciągu bił go pralnikiem po głowie. Następnie wywlokł go na podwórko, gdzie bił w dalszym ciągu Sądząc, że Józef już nie żyje, Władysław przez dłuższy czas trzymał go na podwórku, zanim nie utworzyła się na tem miejscu, na którym leżał, kałuża krwi. Wówczas wciągnął swoją ofiarę spowrotem do mieszkania i kazał bratowej zaalarmować całą wieś, że mąż jej został zamordowany przez nieznaną bandytów na podwórku poczem bandyci zbiegli, zabierając konia. Po zgonie wszystko potwierdziło tę zmyśloną historję. Kałuża krwi świadczyła o tem, że zabójstwo miało miejsce na dziedzińcu, zaś ślady krwi w sieniach i pokoju powstały w czasie przenieszenia ofiary rzekomego napadu rabunkowego do mieszkania.

NIE UDAŁO SIĘ.

Być może, że sprytnie obmyślona symulacja byłaby się udała, gdyby funkcjonariusze policji nie zwrócili uwagi na to, że ślady krwi w mieszkaniu (nota bene częściowo zmyte) pochodzą od nagłego wytrysku krwi, a nie z wyciekania z rany. To nasunęło pewne wątpliwości. Zarządzo no obławę w okolicznych lasach i w odległości trzech kilometrów od wsi znaleziono w lesie rzekomo zrabowanego konia. Po nitce do kłębka. Sprawa wykryła się. Zbrodniarzy osadzono w więzieniu. (C)

—[o]—

Miłość nie zna różnic wieku

Do komisariatu wtoczyła się sędziwa starszka. Niepewnie zbliżyła się do barjery, oddzielającej stół dyżurnego funkcjonariusza od reszty pokoju i rozejrzawszy się dookoła, oświadczyła: Mam bardzo ważną sprawę.

Ale po wypowiedzeniu tych słów starszka umilkła. Zdawała się być zażenowana.

— Niechże pani powie o co chodzi, rzekł urzędnik. Starszka długo nie mogła wykszusić, aż wreszcie palnęła:

— Proszę tylko nie śmiać się ze mnie. Miłość nie zna różnic wieku...

Wypowiedziawszy to zdanie, które, jak się to następnie okazało, nie było pozbawione głębokiej treści, starszka znowu zapadła w milczenie.

— Nareszcie pani mówi!

Interesantka nabrała otuchy i opowiedziała następującą historję:

Nazywa się Dorota Romukowa, ma 80 lat i jest dzorocznią posesją Nr. 12 przy ulicy Ludwiskarskiej. Miała ostatnio, przez pewen czas... przyjaciel. Był nim Stanisław Niechmiadowicz, lat 43. W tych dniach, skarżyła się leciwa pani — kochanek, korzystając z jej nieobecności, wyłamał zamek komody, otworzył szufladę i wykradłszy 450 złotych, zbiegł, zabierając ze sobą wszystkie swoje rzeczy.

Po upływie krótkiego czasu zatrzymano 43-letniego amanta.

Przedstawił on całą historję w odmiennym świetle. Nie negując zresztą samego faktu, że był przyjacielem swej 80-letniej gospodyni, za przeczył kategorycznie, by miał ją okradać. To ona mu rzekomo proponowała kilka tysięcy za tego dość.

Oskarżenie uważa za akt zemsty. (c)

Morze — to płuca narodu

RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 10 października 1935 r.
6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka 6.50: Muzyka; 7.20: Dz. poranny; 7.30: Program dz.; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: Koncert dla młodzieży; 13.00: Muzyka Bachów; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka popularna; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Piosenki w wyk. Bolesława Mierzejewskiego; 15.45: Trio bała bajkowe; 16.00: Ciocia Katapulta — opowiada nie dla dzieci; 16.15: Koncert południowy; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Dzieje so cjalizmu w Polsce; 17.15: Wesole piosenki; 17.50: Książka i wiedza; 18.00: Recital wioła czełowy — Ludwika Hoelschera; 18.30: Program na piątek; 18.40: Pieśń w wykonaniu Heleny Dal; 19.00: Przegląd literacki; 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Nowy rok szkolny na wsi. 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Utwory Jana Straussa; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrázky z Polski wspólczesnej; 21.00: Premjera słuch. oryg. p. t. „Tempo—tempo” — Janusza Meissnera; 21.35: Nasze pieśni w wykonaniu Marji Rońskiej; 22.00: Recital fort. E. Petriego; 22.30: Koncert życzeń; 23.00—23.05: Kom. met.; 23.05—23.30: Muzyka łanezna.

W trosce o rozwój współzycia towarzyskiego wśród b. kombatantów

Z inicjatywy prezesa zarządu wojewódzkiego Federacji PZO. gen. Mikołaja Osikowskiego zorganizowana została w lokalu Federacji jadalnia w połączeniu ze świetlicą, nad którą remi pieczę powierzono zarządowi Związku Legionistów. Świetlica wyposażona jest w rozrywkową bibliotekę, liczącą już obecnie ponad 1300 tomów z dziedziny beletrystyki, historii i wojskowości oraz w czasopisma. Plan ten za rząd wojew. Federacji wprowadził w życie przy pomocy prezesa Zarządu Gł. Federacji gen. d-ra Góreckiego, który asygnował na cel zorganizowania jadalni subsydjum w wysokości 500 zł., a ponadto przydzielił fachową siłę kierowniczą do prowadzenia tej samopomocowej placówki z jadalnią federacyjnej w Warszawie. Dzięki doprowadzeniu do skutku tej pożytecznej inicjatywy w obrębie Federacji Wil. zaczyna wytwarzać się ośrodek współzycia koleżeńkiego b. kombatantów. Niebawem w świetlicy zorganizowany ma być cykl wieczorów odczytowo — dyskusyjnych. W trosce o rozwój tego ważnego ośrodka życia federacyjnego gen. Osikowski codziennie jest pierwszym gościem świetlicy obok bezpośrednio mającej nad nią pieczę przeksi Z-ku Legionistów p. Smoterowej.

700 wieśniaków w Wilnie

9 b. m. o godz. 7.50 przyjechała do Wilna wycieczka — pielgrzymka ze Stonima, Baranowicz i Nowogródka w liczbie przeszło 700 osób, przeważnie wieśniaków.

Rano pątnicy wysłuchali mszy świętej w Ostrzej Bramie i złożyli hołd Sercu Marszałka, poczem udali się do Kalwarji pod przewodnictwem duchowieństwa.

W drugim dniu pobytu w Wilnie, dn. 10 bm. pielgrzymi wysłuchają nabożeństwa i będą w dalszym ciągu zwiedzać miasto. O godz. 17 wycieczka odjedzie z Wilna do Stonima.

Okręgowa konferencja Polskiego Białego Krzyża

Wczoraj o godz. 17 w gmachu Kuratorium Szkołnego przy ul. Wolana 10 odbyła się okręgowa konferencja Polskiego Białego Krzyża, zwołana celem uzgodnienia programu prac w całym okręgu.

Po zagajeniu wybrano prezydium w następującym składzie: p. kurator Szelągowski — przewodniczący i pp. Aleksandrowiczowa, mjr. Ożóg, kpt. Syganiec, inspektor szkolny Starościak oraz Milinkiewicz — członkowie.

Skolei o wtycznych organizacji pracy oświatowej mówił p. Dobrzeńceki, o zagadnieniu zaś nauczania w wojsku p. por. Chomiuk i Woje wódzki.

Sprawę pracy świetlicowej wogóle poruszył p. Dracz.

Po tych referatach odbyła się dyskusja. W konferencji wzięli udział przedstawiciele PCK, wojskowości, szkolnictwa i t. p.

Poczynając od dnia dzisiejszego odbywa się 3-dniowy kurs metodyczny dla pracowników oświatowych, prowadzących nauczanie w wojsku, zorganizowany z inicjatywy i staraniem PBK.

Robotnicy z Zielonego Mostu interwenjują

Zatarg o płace z robotnikami zatrudnionymi przy odnawianiu Zielonego Mostu trwa w dalszym ciągu. Jak wiadomo, przedsiębiorca powadzący roboty zbankrutował i wyjechał z Wilna. Robotnicy żądają obecnie od magistratu wypłacenia należności umówionej z pracodawcą z zaliczeniem dni strajkowych. Na warunki te magistrat nie chce przystąpić. Reguluje on należność podług stawek obowiązujących na robotach miejskich bez zaliczania dni strajkowych.

Onegdaj i wczoraj ponownie zainteresowani robotnicy w liczbie przeszło 50 przybyli do lokalu magistratu, zwracając się z interwencją do naczelnika wydziałów technicznych inż. Jensa.

Interwencje te jednak nie doprowadziły do porozumienia.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. PREMIERA!

— Dziś, w czwartek dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. premiera doskonałej komedji sowieckiej w 3-ach aktach W. M. Kirszona „Cudowny Stop”. Ciekawy ten utwór nagrodzony I nagrodą na konkursie dramatycznym ZSRR., odznacza się brawurowym humorem, akcja którego rozgrywa się w środowisku współczesnej młodzieży rosyjskiej.

— Koncert symfoniczny. W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze na Pohulance, koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją dyr. Adama Wyleżyńskiego, z udziałem p. Wandy Hendrichów ay i chóru Echo. Ceny propagandowe — od 25 groszy do 2 zł. Wszystkie kupony ważne.

— Dnia 15 bm. recital fortepianowy Józefa Turezyńskiego.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 10 bm. w Niemnie doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziewczę z Holandji po cenach zniżonych. Dziś ukaże się po raz ostatni pełna humoru, iverwy i zabawnych sytuacji, melodyjna operetka Katmana „Dziewczę z Holandji” z L. Romanowską, Bestani, Szczawińskim, Tafrzańskim i Zayendą, świetnymi wykonawcami ról głównych.

Balet w układzie J. Ciesielskiego wykona „marynarskie nieporozumienie” oraz „efektowny taniec tulipanów”.

— „NITOUCHE”. Jutro ujrzymy ogólnie lu białą operetkę „Nitouche” która wznowiona ze względu na świetną interpretację roli głównej L. Romanowskiej. W innych rolach występują: Dunin-Rychłowska, Lubowska, Bloek

TEATR „REWJA”

Dziś, w czwartek, w dalszym ciągu jedez z najlepszych programów, wykonywany przez brawurowy powiekszony zespół artystyczny z p. p. Gosia Negro, Bolesławem Majjskim i Antonim Kaczorowskim na czele.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 30 i 9.

KRONIKA

Czwartek
10
Październik

Dziś: Franciszka Borg. W.
Jutro: Placydy i Zenaida

Wschód słońca—godz. 5 m. 39
Zachód słońca—godz. 4 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U S. B.
w Wilnie z dnia 9.X. 1935 r.

Ciśnienie 762
Temp. średnia: + 14
Temp. najw.: + 19
Temp. najn.: + 9
Opad: 1,1
Wiatr: połudn.-zach.
Tend. bar.: spadek
Uwagi: dość pogodnie

— **Przewidywany przebieg pogody w-g PIM**
Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych deszczach — dość pogodnie. Ciepło. — Umiarkowane wiatry z południo-zachodu.

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysockiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 25; 4) Sukc. Augustowskiego — Kijowska 2
Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY

— **Zarejestrowane urodziny:** 1. Blakiewiczówna Lucja, 2. Konusiewicz Zygmunt, 3. Wasiljewa Olga, 4. Kern Oskar-Rajmund, 5. Lelew

ska, 6. Krejcerówna Sara, 7. Zawadzka Elżbieta Helena, 8. Grankowska Teresa.

Zaślubiny: 1. Czychaczow Adolf — Sawicka Weronika; 2. Sawicki Franciszek — Wiszniewska Izabela; 3. Stancewicz Stanisław — Kudrynowna Marjanna.

Zgony: 1. Stankiewicz Stanisław — rolnik, lat 55; 2. Lyndul Apolonja, lat 79; 3. Draguda Rocha, lat 57.

PRZYBYLI DO WILNA

Jarosz Mieczysław z W-wy, Franz Robert ku piec z Warszawy, Nachtigal Paul z Gdańska, Grouss Teofil kupiec z Poznania, Terlikowski Wincenty z Grodna.

MIEJSKA.

— **Dodatkowe oświetlenie przedmieść.** Zarząd miasta, jak się dowiadujemy, przewiduje w najbliższym czasie zainstalowanie dodatkowych punktów świetlnych na Popławach, Zwierzynicy, ul. Kalwaryjskiej, Połpieszce, a później i w innych punktach peryferji miasta.

— **ROBOTY NA ULICY POŁOCKIEJ.** Od dnia 8 bm. wskutek robót kanalizacyjnych i woźniczych przy ul. Połockiej ulica ta na odcinku od rynku Zarzecznego do zaułka Białego została zamknięta. Ruch kołowy odbywać się będzie przez ulicę Popowską i zaułek Biały.

— **ZALEGŁOŚCI ZA WODĘ I KANALIZACJĘ.** Podług opracowanych przez magistrat zestawień, zaległości instytucji państwowych i osób prywatnych na rzecz miasta z tytułu opłat za wodę i kanalizację sięgają obecnie 1.200.000 zł.

Dzięki stosowanemu obecnie przez magi-

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serea, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie — Pytajcie się lekarzy

strat wyłączeniu wody zaległości te zaczęły powoli się zmniejszać, w ciągu ostatnich 2 miesięcy wpłacono już około 20.000 złotych.

Zaznaczyć należy, że do sankcyj tych magistrat ucieka się w ostateczności, wówczas jedynie, gdy nie może dojść do zalegającymi płatnikami do porozumienia na drodze ugodowej.

ADMINISTRACYJNA.

— **STAROSTWO GRODZKIE W TRYBIE ADMINISTRACYJNO-KARNYM UKARAŁO** za zakłócenie spokoju publicznego przez wszczęcie bójki na ul. Ludwisarskiej w stanie nietrzeźwym szewca Józefa Ciechanowicza (Chocimska 83) grzywną w wysokości zł. 10 z zamianą na trzy dni aresztu, szewca Witolda Aniszkiewicza (Kalwaryjska 56) grzywną w wysokości zł. 20 z zamianą na 5 dni aresztu i mularza Mieczysława Domicewicza (Trębacka 44) grzywną w wysokości zł. 25 z zamianą na 7 dni aresztu.

Za antysanitarny stan ustępów i podwórzy ukarani zostali: Wulf Kagan (Stefańska 15) grzywną w wysokości zł. 30 z zamianą na trzy dni aresztu i Jakub Epsztejn (Pohulanka 17), zarządzający nieruchomością przy ul. Kwiatowej 7, grzywną w wysokości zł. 50 z zamianą na trzy dni aresztu.

Pozatem jednodniowym bezwzględny arestem został ukarany Antoni Czajkowski, bez stałego miejsca zamieszkania, za uprawianie w chwałęj żebrani.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **SEZON TEATRALNY** w teatrach żydowskich rozpoczyna się z początkiem przyszłego tygodnia.

Uwaga! Wyjątkowa okazja taniego kupna!

Od dnia 10 do 31-go października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzymacie 10% specjalnego rabatu przy zakupie wszystkich artykułów w SKŁADZIE APTECZNYM, PERFUM i KOSMETYCZNYM.

W. NARBUTTA
Wilno, ul. 5-to Jańska 11, tel. 4-72.
Ceny niskie i stałe.

Sprostowanie

W części nakładu wczorajszego numeru „Kur Wil.” do dopisku redakcji przed artykułem „Gdzie budować szkoły?” na str. 7-iej wkraśli się błąd Powinno być „redakcja nie wszystkie wnioski autora podziela”, a nie „redakcja wszystkie wnioski autora podziela”, jak mylnie zostało wydrukowane.

Dr. CHOLEM

UROLOG
POWRÓCIŁ.

Do „Unzer Teatr” przyjeżdża na gościnne występy, cieszący się wielkim powodzeniem wśród kobiet i drobniomieszczaństwa artysta operetkowy B. Witter.

Drugi żyd. teatr „Folksteater” będzie prawdopodobnie w tym sezonie nieczynny. Jak sły chać, ma zostać sala przy ul. Ludwisarskiej 4 wynajęta na dźwiękowy teatr świetlny. Podobne próby wydzierżawienia tej sali były już robione przed paru laty kilkakrotnie, nie doszły jednakowoż do skutku. Pod presją kulturalnych czynników żydowskich dyrekcja cofnęła się i sali nie wynajęto. (m.)

RAV SING-SING

Premjera. Film-wydarzenie.

Najmilsza real, filmowa życia więźniów Sing-Sing
Nad program: Nadzwyczajny dodatek muzyczny pt. **W ROSYJSKIEJ GOSPODZIE**

oraz NAJNOWSZE AKTUALJA. Początek s. punktualnie: 4—6—8—10.15
Bilety honorowe nieważne.



MARLENA [CASINO] Dziś!

DIETRICH

której zgubny czar był tajemnicą i przekleństwem dla każdego mężczyzny jako tajemnicza kusicielka, w najnowszym przeboju **Kaprys hiszpański**
Reż. Józef VON STERBERG. Nad program: Najnowszy świetny kolorowy dodatek p.t. „Trzy leniwe myszki” i najnowsze aktualja. Bilety honorowe nieważne



HELIOS D Z I Ś! Wspaniałe arcydzieło muzyczne! Triumf muzyki, tanca, pieśni

MAURICE CHEVALIER
FOLIES BERGERE

w najnowszej swej europejskiej kreacji
Film demonstruje się jednocześnie w reprezent. kinie „Światowid” w Warszawie. Nad program: **Atrakcje i najnowsze tygodniki.** Seanse 4, 6, 8 i 10.20 W niedzielę od 2-iej

OGNIKO | **Jasnowłosa Szal**

Dziś wyw. się film

W rolach głównych: **LILJANA HARVEY i ZEMRY DORAT**
Nad program: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-iej pp.

Dyrektor banku, Szef biura, Przemysłowiec, Kupiec, Rzemieślnik
pragnący powiększyć obroty swego przedsiębiorstwa, powinien zapamiętać
Telefon Nr. 82 Telefon
lub zwrócić się listownie z całym zaufaniem, zawiadując fachowca w celu przeprowadzenia planowej kampanji ogłoszeniowej.

OGŁOSZENIA — NAUKA!
Któż lepiej skutecznie to może?
TYLKO BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Garbarska 1
telefon 82

proszki
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY



Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9, tel. 3-23
zawiadamia Sz. Klientele, że otrzymał już pierwszy transport
DRZEW OWOCOWYCH

Popieraj przemysł krajowy!

OLLA
klejnot higieny



Wymowa faktów przekonywa...

Stale w każdej loterii klienci nasi wygrywają wiele większych sum.

W ostatniej klasie 33 Loterii padło u nas:

100.000 zł.	na Nr. 172997	po 5.000 zł.	6 wygr.
50.000 „	na „ 131710	po 2.500 „	21 „
10.000 „	na „ 34322	po 2.000 „	29 „
10.000 „	na „ 117632	po 1.000 „	43 „

i wiele pomniejszych.

Losy do I kl. 34 Loterii Państw. już są do nabycia.

Ciągnięcie 18 października r. b.

SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA

A. Wolańska
Wilno, Wielka 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 145.461

Zakład optyczny
J. IWASZKIEWICZ
został przeniesiony na ul. Wileńską 25.



Poszukiwany
kwartet jazzbandowy od 1.XI. do Klubu „Ognisko”. Oferty do 15.X. nadsyłać pod adresem „Ognisko”, w Nowogródku

Potrzebny pokój

(bez mebli) z wygodami w śródmieściu. Oferty pod „Pokój” do administr. „Kurjera W.”

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 4 pokoje z kuchnią przy Zakrecie zaułek Zakretowy 14-1

Za 1 zł. dziennie
przyjmę każdą pracę. Lat 25, wykształc. 5 klas gimnazjum. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” sub: „Praca”

Do sprzedania

leśny folwark 250 ha (sosna w średnim wieku 30-40 lat), można osobno 60 ha. Poczta Worniany, folw. Czerkasówka, inż. Możejko

Do sprzedania
ładny samowar Skopówka 9 m. 2

ŚMIETANKĘ
pasteryzowaną. JOGURT (lactobacyllina) KEFIR — poleca „LACSANUM” Wilno, Niemiecka 7

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpít. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5-7 w.

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 Przym. od 9-1 i 4-8

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sadu)

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wagi

Najtańszy zakup **WATY, WATOLINY, KÓLDER** w firmie K. FAJMUSZEWICZ zauł. Oszmiański 1

Pokój
ładnie umeblowany do wynajęcia Ofiarna 4 1, tel. 14-78 w godz. 9-11 i 4-5

Kanalizacja. Wodociąg. Ogrzewanie inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodnie. Przy firmie istnieje Pogotowie Wodociągowe. Konserwacja instalacji.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 pp. Administracja czynna od g. 9¹/₂-3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂-3¹/₂ i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.